

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 1 marca 1946 r.

Nr 60 (247)

## Skoro nie blok 6-ciu to blok 4-ch

### Partia robotnicza za ścisłym sojuszem robotniczo-chłopskim. - Stronnictwo Pracy za blokiem wyborczym

(g) Na zebraniu aktywów partii robotniczych PPS i PPR w Warszawie, po przemówieniach prezidenta Osóbki-Morawskiego i wiceprez. Gomułki, uchwalona została rezolucja, która precyzuje stanowiska tych partii wobec nadchodzących wyborów.

„Zebrani na zgromadzeniu w dniu 27 lutego br. w sali „Roma“ po wysłuchaniu przemówień inicjatorów bloku wyborczego Osóbki-Morawskiego i Gomułki podjęli rozbiórki jednolitej demokracji polskiej, którzy uderzając powstanie bloku wyborczego 6-u stronnictw. Zebrani stwierdzają, że NKW PSL odwołując propozycję bloku wyborczego uderza w samą ośrodek walki wewnątrzdemokratycznej. Próby rozłamania walki wewnętrznych społeczeństwa muszą być zdecydowanie odpowiadane odwróceniem kierunku polityki, który przyniesie spokój oraz najszybszą odbudowę kraju.

Z równie kategoryczną odpowiedzią społeczeństwo musi odpowiedzieć na hegemonię polityczną. Z góry skazane są na niepowodzenie wszelkie próby skłócenia robotniczo-chłopskiego. Brzaski sojuszu robotniczo-chłopskiego jest kręmem demokracji, dlatego należy uważać granic określonego Państwa i zdobywać demokrację.

Zebrani wzywają do dalszego umocnienia jednolitej robotniczo i chłopskiej współpracy PPR-owsów i PPS-owsów, najszybszej gwarancji egzystencji wypracowania reakcji.

Zebrani wzywają do natychmiastowego utworzenia bloku 4-ciu stronnictw demokratycznych, do kół którego skupi się odwrócenie większości narodu, stawiając pod przęty rozbiórki jednolitej i słowem niepokój. Zebrani przystępują nie szczepić wydziałów, by zapewnić zwycięstwo blokowi 4-ciu stronnictw w wyborach do sejmiku wojewódzkiego.

Stronnictwo Pracy nie ujawniło jeszcze swego stanowiska co do bloku wyborczego, wśród jego członków jednak wzrasta zrozumienie słuszności tej koncepcji, co znajduje wyraz w rezolucjach powziętych na zebraniach wojewódzkich. Dotychczas przedstawiciele Stronnictwa Pracy oświadczyli niezmienne, że czekają na decyzję swych centralnych władz partyjnych. Obecnie, ten stosunek uległ zmianie.

W dniu 27-ym ub. m. w Warszawie obradowała rozszerzona Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych. Uczestniczącą w niej delegację PSL opuścili się obrad po odczytaniu listu NKW PSL do CKW, PPS i PPR z dnia 22-go lutego, który, jak wiadomo, spowodował przewrót rokowań, natomiast przedstawiciel Str. Pracy ob. Halka odczytał deklarację, upoważniającą specjalny Komitet Str. Pracy do przeprowadzenia wyczerpujących

rozmów z innymi stronnictwami w sprawie bloku.

Na podobnej Konferencji międzypartyjnej w Bydgoszczy przedstawiciel Str. Pracy również uczestniczył w obradach, których wynikiem było uchwalenie jednolitej rezolucji, głoszącej, że usiłowania zmierzające w kierunku stronnictw demokratycznych, uważa za sprawę słuszną i celową dla stworzenia bloku wyborczego wzmocnienia siły Państwa na wewnątrz i zewnątrz.

## Opinia publiczna

### za blokiem wyborczym

#### Głosy z Bydgoszczy, Górnego, Rady Świątecznej i Katowic

WARSZAWA (PAP). Odmowa PSL przystąpienia do bloku wyborczego wywołała w całym kraju fale burzenia. Liczne zgromadzenia publiczne obciążają PSL winą za rozdział koncepcji bloku wyborczego 6-ciu stronnictw politycznych.

W Bydgoszczy cztery stronnictwa demokratyczne: PPS, PPR, SL i SD zwały w dniu 27 bm. trzy wielkie wiece informacyjne, poświęcone doświadczeniom omówieniu akcji przedwyborczej. Na wiecach tych mieszkańcy Bydgoszczy w ostrym sposób poparli rozbiórki przez PSL jednolitego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych i przyjęli rezolucję, polecającą rozbiórki jednolitej demokracji.

W Górnym odbyła się konferencja aktywów stronnictw politycznych PPS, PPR, SL i SD i Stronnictwa Pracy przy współudziale związków zawodowych PZZ, Ligi Kobiet i Związku Uczestników walki zbrojnej z okupantem, na której omówiono sytuację polityczną w Polsce w związku ze zbliżającymi się wyborami. Zarówno partie polityczne, jak również organizacje społeczne i związki reprezentowane na konferencji wypowiedziały się jednolite w imieniu swych członków, że udział bloku demokratycznego pełnego poparcia. Jedynie przedstawiciel Stronnictwa Pracy zastrzegł się, że decyzja należy do władz naczelnych stronnictwa.

W innych miejscowościach woj. łódzkiego-dobrowieckiego odbywają się wieca przedwyborcze, na których reprezentanci społeczeństwa opowiadają się za stworzeniem bloku wyborczego.

Ostatnio wiec taki odbył się w Rudzie Świątecznej, przy udziale 2.000 osób, zebrani uchwalili rezolucję, w której podkreślają konieczność stworzenia bloku demokratycznego, celem wzmocnienia Rządu Jedności Narodowej i szybkiego odbudowania kraju.

W związku z sytuacją przedwyborczą, powstała wobec niedość do skutku bloku wszystkich stronnictw demokratycznych. Miejska Rada Narodowa w Krakowie uchwala

rezolucję, w której stwierdza: kierownictwo PSL, stawiając niezasadzone kontropropozycje, uniemożliwiło powstanie bloku wyborczego i tym samym postąpiło wbrew najwyższemu interesowi wszystkich Polaków, pragnących dla kraju spokoju, utrwalenia zdobyczy społecznych, umocnienia granic zachodnich i jak najszybszej odbudowy zniszczonego życia.

Krakowska Miejska Rada Narodowa upatruje w kontropropozycjach PSL tendencje do rozbięcia bloku wyborczego, wzywa wszystkich obywateli Krakowa, wszystkich Polaków, dla których dobre Ojczyzny ważniejsze jest, niż rozgrywanie partynie do poparcia spótnoocenyjnymi siłami wspólnego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

W sprawie Andersa

## Nowa interpelacja w Izbie Gmin

LONDYŃ (PAP) — Na posiedzeniu Izby Gmin raz jeszcze została poruszona sprawa wojsk polskich w Europie. Poseł Zimmans z Labour Party skierował interpelację do ministra wojny, czy może on zrobić zapewnienia, iż służbę oficerów łącznikowych dla repatriantów pełnić będą tylko ci, którzy są lojalni względem rządu polskiego.

Minister Lawson wyjaśnił, że zadaniem polskich oficerów łącznikowych, służących pod dowództwem brytyjskim, są czynności związane z repa-

riacją do Polski osób deportowanych. Każdy oficer, który wykazuje niechęć do współpracy z rządem polskim, zostanie usunięty z tej funkcji. Inny poseł z partii pracy zapytał ministra wojny, dlaczego wojska polskie we Włoszech są stacjonowane na drodze prowadzącej do Triestu, gdzie łatwo mogą wywyszać się starcia i polityczki z mieszkańcami okolicznych wiosek. Minister Lawson odpowiedział, że obecnie w tych okolicach nie ma już wojsk polskich.

## Przeciw zmniejszeniu dostaw UNRRA dla Polski

NOWY JORK (PAP). Pełny tekst protestu, wystosowanego przez amerykański Kongres Siewiat przeciwko zmniejszeniu dostaw UNRRA dla Polski brzmiał:

„Dyrektor UNRRA Lehman ostatnio poinformował Rząd Polski, że dostawy UNRRA dla Polski zostaną w najbliższej przyszłości zmniejszone. Wiadomość ta wywołała głębokie rozczarowanie narodu polskiego: Prezydent Bierut, dając wyraz uczuciom narodu, wystosował apel do prezydenta Truman. Generalissimo Stalina i premiera Attlee w sprawie pomocy UNRRA. Naród polski należy do najszybszych i najwaleczniejszych sojuszników. Został on podczas tej wojny najbardziej dotknięty. W chwili, gdy prezydent Truman zezwolił na wysłanie artykułów żywnościowych do Niemiec, główna ofiara Niemiec — Polska została pozbawiona części przydatności UNRRA. Postanowienie to nie jest zgodne z uchwałami konferencji decyzyjnej, w myśl których stopa życiowa Niemiec pod żadnym względem nie może być wyższa od stopy życiowej sąsiadów Niemiec. Dział Niemcy odrywają się

i mierzają się lepiej niż Polacy. Korrespondent „New York Times”, Gladwin Hill w swym raporcie z Europy podkreślił, że Polska znajduje się w położeniu widocznych trudności ekonomicznych, niż Niemcy.

## Martwią się o brzuchy niemieckie

LONDYŃ, 28. 2. (obsł. wł.). — Jak donoszą z głównej kwatery marszałka Montgomery, marszałek udaje się do Londynu celem uzyskania od rządu większego przydatności żywności dla 20 milionów Niemców w jego strefie okupacyjnej. W związku z wydanym zarządzeniem redukującym do połowy racje żywnościowe dla ludności cywilnej, w kołach urzędowych twierdzą, że nawet i tyła zmniejszonych racji nie będzie można utrzymać o ile nie wydadzą do Niemiec do 30 marca, przy najmniej pół miliona ton pszenicy. Dotychczasowy zapas pszenicy jest już na wyczerpaniu.

## O martyrologii dzieci polskich w Oświęcimiu

### Zeznaniu Szmagłowskiej przed Trybunałem norymberskim

NORYMBERGA (PAP). Seweryna Szmagłowska, odpowiadając na pytania prokuratora Smirnowa, przedstawiła martyrologię kobiety i dziecka w niemieckim obozie koncentracyjnym. „W ławcu kobiet całej Europy zapytuję — powiedziała Szmagłowska — co się stało z dziećmi, które zabierano matkom? W roku 1944 — znowi świadek — kiedy likwidacja Żydów w Europie przynosiła największe rozmiary, wznoszone

dzieci żydowskie żywcem do pieców krematoriów, gdyż komory gazowe były przepełnione. W okresie tym smieszono w magazynach Oświęcimia prawie tysiąc wózków dziecięcych dołoz, co daje prawie wyobrażenie o ilości dzieci, podobnie jak w ciągu jednego dnia przez krematorium. Szmagłowska przedstawiła również martyrologię dzieci polskich, sprowadzonych do Oświęcimia z Zamociszczyny i po powstaniu war-

szawskim. Dzień w dzień rozlegał się w obozie krzyk dzieci, żywcem palonych lub zrzuconych. Dzieci, które pozostawiono chwilewo przy życiu, cierpiały stokroć więcej niż dorośli. SS-mani byli je i zmuszali do ciężkiej pracy o godzinie i czterech. Podczas ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. drabina garofala dzieci, która pozostała przy życiu, musiała w ciągu doby odbywać 30 km pieszo. Maloletwa, która nie mogła nadążyć, padła ofiarą robotniczym SS-owsów.

## Churchill świadkiem Ribbentropa

NORYMBERGA, 28. 2. (obsł. wł.). — Trybunał w Norymberdze wyraża dziś swą zgodę obroncy Ribbentropa na powołanie na świadka Churchilla. Główny prokurator amerykański Jackson rozpoznał więc oskarżenie organizacyj Hitlerowskich, domagając się wydania potępiającego wyroku. Oświadczył przy tym że wciąż istnieje jeszcze groźba wojny, dopóki pozostały ślady niemieckich organizacji SA i SS. Wyrok potępiający, wydany przez trybunał — powiedział Jackson — da jedynie krwawą podstawę skutecznej okupacji Niemiec i zabezpieczenie pokoju światowego.

„Przyszłe wojny i pogromy — mówi między innymi Jackson — będą dziełem w gniazdach tych organizacji jeżeli pozostawimy w spokoju ich członków jeżeli nie wydamy wyroku, potępiającego ich zbrodniczy charakter.”

Następnie zeznawał Samuel Reisman, który należy do niemieckich osób, jakie endem oceniły z placka Treblinka. Przedstawił on, jak Niemcy likwidowali w Treblince żydowsko-polskie. Reisman musiał się przystąpić jak tego władza rodzinie gazowanej w komorze. Niemcy obawiając się oporu ze strony swych ofiar, przekonywali ich, że Treblinka jest obozem przejściowym. Ofiary sądziły na początku, że idą do kąpieli, w letnie rzęsy jednak kąpieli w Treblince były komorami gazowymi. Świadek opisał, jak Niemcy zaczęli się nad dziećmi i nad kobietami, jak torturowali matkami. Gdy Niemcy zlewali sobie sprawę z tego, że może zrywać wojna, unieważniali zatrzymanych swych zbrodni. Ekshumowali setki tysięcy zwłok i palili je, a kości, które się paliły, mogli przy pomocy specjalnych maszyn. Maszyna z kości była używana jako nawóz sztuczny.

Jackson uważa, że pewne elementy narodu niemieckiego są niewinne, dlatego pierwszą funkcją trybunału jest oddzielenie winnych Hitlerowców od biednych i nieorganizowanych ob-

wateli państwa niemieckiego. W Niemczech żyło tysiące młodych „führerów”, tysiące młodych „goerlingów”, tysiące „hjoheitów” kierowali młodzieżą niemiecką do zbrodni, tysiące saucielów, wyciskało ostatnie krople połu z robotników eudziomskich, tysiące „streichów”, „kaltbrünerów”, „franków” torturowało i mordowało, tysiące „schachtów”, „szperów” i „funków”, adaministrowało finansowo i popierało ruch Hitlerowski — tych wszystkich władze należy potępić jako winnych. Organizacje dalsze są jądrem nowego hitlerizmu. Byli członkowie tych organizacji nie opuścili ich, lecz tylko przetrwali swoją działalność.

Polscy świadkowie zeznawali w języku polskim. Zeznania ich były tłumaczone na język angielski. Podczas ich przesłuchania zasiędl przy stole prokuratorów członkowie delegacji polskiej: Stefan Kurkowski i Języ Szydeł.

## Niemcy opuszczają Dolny Śląsk

WARSZAWA (PAP). W tych dniach rozpoczęła się akcja repatriacji Niemców z terenu Dolnego Śląska do angielskiej strefy okupacyjnej, przewidziana układem zawartym w ub. m. w. w Berlinie między delegacjami brytyjskimi władz okupacyjnych i przedstawicielami rządu polskiego. Repatriacja obejmuje Wrocław i Kłodzko.

W tych miastach grupuje się Niemców w ośrodkach repatriacyjnych, skąd zostają transportami kolejowymi przewożeni do stacji zdawczych odbiorczej w Kalwasku, gdzie komisja angielska przejmie transporty od władz polskich. Niemcy opuszczają Polskę, mogą zabrać ze sobą taką ilość bagażu, jaka potrafią umieścić. Poza tym wolno im wywieźć po 500 marek na osobę. Pierwszy transport Niemców repatriantów opuścił Polskę 24.11 br. o godz. 3.30 rano. Od tego dnia odchodzą z Kalwaska do strefy okupacyjnej angielskiej dwa transporty dziennie, obejmujące łącznie około 3 tys. osób.







# Rozwój ogródków działkowych da chleb

## i warzywa ludności miast.

### Słońce i powietrze najlepszym lekarzem nadzarniętego zdrowia. W Łodzi istnieje dotychczas tylko 400 ogródków.

Akcja ogródków działkowych i ogrodów pomocniczych, mająca na celu zapewnienie szerokiej rzeszy ludności pracującej w warzywa, spotkała się z uznaniem i zrozumieniem ze strony społeczeństwa. Dowodem tego jest fakt, że cały szereg organizacji społecznych, a w pierwszym rzędzie Centralna Komisja Związków Zawodowych, Okręgowy Związek Towarzystwa Ogródków Działkowych oraz Polski Związek Ogródniczy — zadeklarowały swą współpracę.

W obecnym trudnym okresie odbudowy życia gospodarczego kraju musimy wykorzystać wszystkie możliwości pomocy w aprowizowaniu miast. Istniejące na terenie Polski ogródki działkowe mogą nam dać rocznie 60—90 tys. ton plonów, co równa się rocznemu wymiarowi świadczeń rzeczowych w warzywach, przy czym ogródek działkowy 300 m. kw. może dostarczyć dostateczną ilość warzyw na zaspokojenie potrzeb przeciętnej rodziny pracowniczey w ciągu roku. Z tego względu Ministerstwo Aproprowiacji kładzie wielki nacisk na rozwój tej akcji. Równolegle prowadzona jest również akcja ogródków pomocniczych, która ma za zadanie stworzenie ogródków warzywnych przy stołówkach pracowniczych, szkołach, szpitalach, kościołach i t. p. Wpływa to w dużym stopniu na poprawę aprowizacji ludzi pracy, korzystających z wyżywienia w stołówkach.

Powojenne trudności aprowizacyjne wymagają z braku mięsa i tłuszczu zwiększenia konsumpcji jarzyn, posiadających dużą wartość kaloryczną: witaminową, a pobawionych natomiast ujemnych cech pokarmów mięsnych. Tymczasem konsumpcja jarzyn zanotowała wzrost — spadła natomiast ze 150 kg do 60 kg w stosunku rocznym. Do poprawienia tego stanu należą akcja ogródków działkowych. Każdy najmniejszy skrawek ziemi w osiedlach podmiejskich, czy też nieosiedlowane tereny w miastach muszą być poddane racjonalnej uprawie.

Do tej pory jednak rozwój ogródków działkowych w Polsce był bardzo nieznaczny. Wiemy, że przed wojną Anglia miała 1,5 mil. ogródków, Francja i Niemcy ponad 1 milion, nawet niewielka Belgia posia-

dała ich 0,5 mil., podczas gdy w Polsce w roku 1933 doszła ich liczba zaledwie do 50 tys. Dlatego też sądząc z wyniku obecnej akcji, Ogólnopolski Kom. Zw. Ogródników Działkowych, dążąc do jak najszybszego ich rozwoju, zapewnia, że już w obecnym roku na terenie całego kraju będziemy ich mieli około 400.000.

W Łodzi akcję tę podjął Wojewódzki Komitet, na czele którego stanął Szufler. Ze względu na wybitnie przeszły charakter miasta rozwój ogródków działkowych w Łodzi ma szczególne doniosłe znaczenie. Każdy robotnik, czy pracownik umysłowy zatrudniony w ciągu dnia w dusznych pomieszczeniach powinien mieć własny, choćby niewielki kawałek ziemi, który mógłby uprawiać, łącząc

„przyjemność z pożytkiem” — wolne chwile spędzając na słońcu i powietrzu z korzyściami materialnymi.

W Łodzi jednak akcja ta dotychczas rozwijała się słabo, mimo korzystnych warunków. Do dyspozycji Tow. Ogródków Działkowych oddano dwa piękne parki na peryferiach miasta, ponadto wydzielone są wszystkie płaszczyzny i posesje pomieszczeniowe, porzucone lub opuszczone. Warunki dzierżawy są bardzo dogodne. Ponadto każdy działkowiec otrzymuje niezbędne nasiona, rozsady, nawozy sztuczne i narzędzia do uprawy warzyw.

Dotychczas w Łodzi istnieje zaledwie około 400 ogródków działkowych. W pewnym stopniu można to tłumaczyć obawą przed rozładaniem plonów, ponieważ dotychczas ogródki działkowe nie były

dotychczas zabezpieczone. W tej dziedzinie Ministerstwo Aproprowiacji przesyła pomoc Ministerstwa Bezpieczeństwa, które ma zorganizować ochronę działek przed rozkradaniem. Pomoc ta, jeżeli zostanie uruchomiona i zorganizowana w należyty sposób, przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju ogródków działkowych.

Trzeba też, aby całe społeczeństwo zrozumiało doniosłość tej akcji i wzięło w niej żywy udział. Tereny nieuprawione dotychczas oznakują, sytuacja aprowizacyjna wymaga natychmiastowego polepszenia.

„I czyż nasza natura nie tęskni do przyrody? Słońce, powietrze, i praca na własnym kawałku ziemi leżą tak cudownie sehorzale ciało i nadzarnięte mocno nerwy...

### Po prostu

#### Cyркуlacja

Unikam jazdy tramwajami. Wole wyść z domu o 10—15 minut wcześniej i dobrać, gdzie potrzebuje, na pępek — z wyjątkiem dlatego, że nie lubię tłoku. Niekiedy jednak tak się zdarza, że przeważnie tramwajem stała się konieczność. Jechałem sam wczoraj, w godzinach popołudniowych i stwierdziłem, że w istocie jazda tramwajem jest męka. Te męki stwarza sama publiczność. Nie chce się ona poddać przepięciu o wiadomości przez tylny pomost i wysiadaniu przez przedni. Robi zatory i na tylnym i na przednim pomostach; na każdym przystanku powstają na nich kłobowisko ludzi wsiadających i wysiadających jednocześnie. Kłobowisku towarzyszą przymówki, polskanie i nerwet wysmyki. Ludzie nadzwyczajnie wycofują swą energię i nerwy, na które każdy dzień nieustannie narzeka, a mimo to nie oszczędza ich.

Ściągnięty wewnątrz tramwaju, nie mogę się z niego wydostać, przeleciałem o dwa przystanki za daleko, i musiał czekać na zmianę, straciłem go. Zalewałem, żem nie pozwolił piechocie, ale nie zalewałem obserwacji.

Przypomniało mi się, jak to bywało w Paryżu, że się znalazłem nagle w śleku ulicznym, wywołanym przez jakiś wypadek czy wódwieka. Jak z pięci zmił wyrastał t. zw. „miesz” (agent de police) czyli zwykły posterunkowy, który jednocześnie uprzedzającym głosem zaczął powtarzać: *circulez, messieurs et dames, circulez...* — krzycząc, panie i panowie, krzycząc — to znaczy postępujcie szpaząd, posuwajcie się — cyrkulujcie!

Cyркуlować — oto dobre, choć nie polskie słowo, na określenie wszelkiego ruchu ulicznego, czyli i ruchu w tramwajach. Ruch uliczny powinien być cyркуlacyjny czyli krzącący, obiegający, rytmiczny, malarowy. Dużo miasto ze swymi ulicami i skodnikami, ze swymi środkami komunikacji — to żywy organizm; ruch w miastach — to jak obieg krwi w organizmie. Miał ten obieg podlegać pewnym prawom rytmu naturalnego, naturalnej pulсации. Zatory w ruchu, kłobowiska i kłobowiska na pomostach tramwajowych — stała się swego rodzaju arteriosklerozą: są ulicy brzośko twarde i sztywne; i sztywne powodują wypadki, ataki i katastrofy.

Podobnie jak w tramwajach, publiczność tworzy sztywne i twarde le ruchy uliczne na każdym skrzyżowaniu i ulicy, wystając tam niepotrzebnie z kłobowisk, gapiąc się niewiedząco na co — cyркуlując, drępiąc państwo: *circulez...* Także samo sztywne powstają przed każdym wejściem do kin; przed każdym grafikiem ulicznym, który przebiega nie bez komplikacji, lecz odwołaniem rzeszy kłobowisk: *chce mi wżę opowiedzieć słówkę — i cyркуlując, cyркуlując...* Na takie same nieumiejętne sztywne, które trzeba by rozpuścić, nakładają się nagłe, sądy dwie elementarne ludzkości albo dwóch zamyślonych i zadowolonych z siebie mostowców albo obce ujęte pogawędki sztywne na samym rogu albo na samym środku kłobowiska, zamknąć usnąć się o dwa kłobowiska pod mur kab do bramy. Naprawdę sztywne przemawiali do nich: *cyркуlujcie, mił przemił, cyркуlujcie...* Narazili się na grube sztywne. Na takie sztywne jest mandat karany: 50, nawet 100 zł. Mandaty wogóle są potrzebne do uporządkowania ruchu ulicznego. WYSZ.

## Hasło „Wieś — miastu, miasto — wsi”

### przeszło być frazesem

## Radioodbiorniki za świadczenia rzeczowe

Uroczystość wręczenia radioodbiorników obywatelom z województwa łódzkiego, którzy najlepszą spłatą obowiązków służbowych i obywatelskich, stała się jeszcze jednym dowodem współpracy miasta ze wsią i zaciągnięcia sojuszu obywatelsko-robotniczego. Tytuł pięćdziesięciu dwóch obywateli, którzy dali tak piękny przykład wytrwałości obywatelskiego obowiązku, przyjęli brat-robotnik w swym mieszkaniu i gościnie, wprowadzając ich po jednej z największych fabryk łódzkich.

Chłopi mieli możliwość przyrzeczenia się z bliska, jak pracuje dla odbudowy Polski robotnik, nie wstąpił w to dzieło trudu i ciężkiej pracy — i zrozumiał jednocześnie, że aby ta praca mogła dać wysoki, konieczny jest pomoc jego — obywatela, który musi robotnikowi dać obrot, musi go wyżywić.

Hasło „Wieś — miastu, miasto — wsi” przeszło być frazesem. Miasto daje obywateli ciężką pracę swych rąk i swego mózgu, a obywatel niesie własnym na to ofiarowanie plony swojej pracy, również obywateli i miast.

wych właścicieli. Dyr. Polskiego Radia w Łodzi, kpt. Świątek, kołując swą przemówienie, wyraził nadzieję, że w przyszłości będzie nie tylko więcej

radioodbiorników przeznaczonych na prezję, ale także więcej będzie obywateli godnych wyróżnienia. (1.)

## Komu przyznano aparaty radiowe?

- Z OPOCZNA (aparaty na baterie): 1) Tomasz Szymon, wieś Kozłowiec, gmina Przysięka. — 2) Pogorzała Józef, wieś Ceteń, gmina Ossa. — 3) Świętek Wawrzyniec, wieś Dąbrówka. — 4) Rożenek Jan, wieś Gorzałkowo.
- Z PIOTRKOWA (aparaty na baterie): 1) Wies Świerczew, gmina Uszczyn. — 2) Konecki Adam, wieś Wierzeje, gm. Uszczyn. — 3) Szczepanek Zygmunt, wieś Grabiec, gmina Grabiec.
- Z RADOŚKA (aparaty na baterie): 1) Mysłak Stanisław, wieś Olszówka, gmina Złotna Dąbrowa. — 2) Gromada - Olszówka. — 3) Wawrzyńczyk Jan, wieś Kłocina. — 4) Kalwin Idzi, wieś Chocimiec, gmina Mazowiec.
- Z RAWY MAZOWIECKIEJ: 4 aparaty do nazwania starosty.
- Z SIPIRZKA (aparaty na baterie): 1) Gromada Porąb, gmina Złotna Wola. — 2) Machata Franciszek, wieś Bolesławów, gm. Brzeziny. — 3) Salamon Antoni, gromada Kościeryn, gmina Chrupia Mała.
- Z SKIERNEWIC (aparaty na baterie): 1) Chmielewski Jan — gromada Do-

- lec, gmina Delec. — 2) Sobolecki Franciszek, gromada Bałoców, gmina Dąbrowa. — 3) Jakubczyk Bronisław, gromada Grzymkowiec.
- Z WIELUNIA: 1) Werner Paweł, wieś Zytanów, gmina Rudniki. — 2) (Nazwisko nieustalone). — 3) 3 kandydatów dodatkowo poda ob. starosta w/g swojego uznania.
- Z BRZEZIN (aparaty na sieć elektryczną): 1) Mroga Dolna, Urząd Gminny. — 2) Ciesielski Antoni, wieś Dobra, gmina. — 3) Komórka PPR, Drzewogowa Wola, gm. Dędków.
- Z KONSZKICH (aparaty na baterie): 1) Gromada Wisna Rudzka, gmina Rudzka Mała. — 2) Gromada Wroście, gm. Radzyszcze. — 3) Gromada Leńki, gm. Odrowąż. — 4) Gromada Szeleń, gmina Durajów.
- Z KUTNA (aparaty na baterie): 1) Grzegorzczak Andrzej, wieś Krzyżanówek. — 2) Kopezyński Józef, Działkowice z maj. Kopezyje. 3) Witkowski Władysław, gm. Morawce, gm. Krośnice. — 4) Popławski Jan, gromada Śmiechów, gmina Oporów. — (Dalszy ciąg na str. 5-iej)

### Spacerować po mieście

## Sprawy na pozór białe

Od dłuższego czasu — ku wielkiemu zadowoleniu redaktora i czytelników (jeśli mówię nieprawdę, gorąco proszę o sprostowanie!) — nie pisałem swoich „spacerów po mieście”. Jakże spacerować, kiedy ceny obuwia niepomrotnie wzrosły, a poza tym co krok na chodnikach i na jezdniach łódzkich grozi człowiekowi niebezpieczeństwo złamania nogi, ręki lub w najlepszym razie obojętka, z powodu poślizgnięcia się. Dopóki padały deszcze, było wszystko w porządku: sama natura oczyszczała ulice naszego miasta z brudu. Ale po deszczach przyszedł śnieg, potem znowu odwilż, potem znowu śnieg — a w rezultacie mamy zdradliwą ślizgawicę.

Niedawno, w reportażu z Pogotowia Ratunkowego, próbowałem poruszyć sprawę popiołowania chodników, wytaczając argumenty w postaci licznych niebezpiecznych wypadków. Ale powiedzieć coś tylko jeden raz,

to znaczy to samo, jakby nie mówić wcale. Żeby osiągnąć jakiś skutek, trzeba powtarzać do znudzenia: nasze ulice przedstawiają opiekany widok, zwłaszcza, że, dalej leżące od Piotrkowskiej, to na Piotrkowskiej wszyscy roczną nogami sami przechodzą. Do najbliższych ulic zaliczają się Aleje Kościuszki. Proszę się przejść: przed większością posesyj leży śnieg, ledwie odniechcenia cołowiek zgarnięty z chodnika.

Jeżeli, przynajmniej, napada śnieg więcej, to ulice nasze będą przypominały z powodzeniem ulice jakiegokolwiek prowincjonalnej dziury, oddalonej od stacji kolejowej conajmniej o pięćdziesiąt kilometrów, w której oprócz zwalów śniegu, baru z napisem „wulka i psie kaski”, oraz urzędu gminnego — niczego więcej nie ma.

Ktoś, mający władzę wykonawczą, naprawdę powinien się tym stanem zainteresować. I to już teraz. Bo np.

w czerwcu będzie cokolwiek za późno. Pamiętam, w Wilnie rozkossowano się urzekającym powiedzeniem: „W Wilnie nikomu nie pilnie...” Boję się, żeby w Łodzi nie weszło w obieg powiedzonko tamtemu polowemu, bo już od czasu do czasu tu i ówdzie je się słyszy: „W Łodzi nie nikomu nie szkodzi...”

A możeby jednak jakaś inspekcja sanitarno-porządkowa zajęła się tym stanem ulic? Możeby zajęła się i kłobowiskami — właśnie szkodzili. Np. poniekądym dozorcom, administratorom i właścicielom domów i posesyj. Chodzi tu bowiem nie tylko o względy natury czysto praktycznej, związane z bezpieczeństwem poruszania się po mieście, ale i o względy estetyczne. Przecież, do dzisiaj, nie jesteśmy już tak przyszlutowiwi Pipidówką, a największym miastem w Polsce! To zobowiązuje nawet do troski o sprawy pozornie białe.

Jak wiadomo, od pewnego czasu zmieniono system udzielania ulgowych biletów tramwajowych. Poprzez dni uznane prawdopodobnie za zbyt skomplikowany i gmatwający tę tak

codzienną sprawę. Cel zmiany zupełnie skusny: wszystko musi zmierzać ku ułatwieniu życia. Niestety, metoda wybrano bardzo nieszcześliwie.

Bo po dzieśniej nikt np. nie rozumie, czym się powodowano, wprowadzając specjalne legitymacje z fotografiami i to w dniu ośmianach: na miesiąc parzyste i nieparzyste. Początkowo niepomniemnie się ucieszyłem. Będzie, myślałem, nowe źródło tematów dla kolegów-felionistów; o trudnościach mieszkaniowych bowiem napisano już wszystko, o „NRR” i propagandzie również, o przedstawianach w „Colossum” i t. d.

Ale potem, kiedy sam zacząłem się starać o ulgowy bilet, okazało się, że był raczej poeta, który napisał: „Za mało mam cierpliwości, Jest to po prostu choroba: Coś mi się bardzo podoba I już za chwilę mnie złości...” Legitymacje ktoś musi wystawiać (kandydat, poniesiony przez instytucje na utrzymanie specjalnego personelu), do legitymacji potrzebne są fotografie (wydane, poniesiony przez osobę zainteresowaną, której własni

zależy na ulgach, a nie na nowych kosztach), wreszcie, aby otrzymać legitymacje trzeba chodzić, biegać i zabiegać często po to tylko, aby się dowiedzieć, że przynajmniej się je pracownikom nie uszyjętych instytucji.

U źródeł całej tej — bo naszymi rzecz po imieniu — abrakadabry leżą dobre intencje. Cóż, kiedy same intencje nie wystarczą.

Sprawę tę należy wyssać i czem prędzej uprosić!

Włosy mi stają dęba na samą myśl, że precedens, stworzony przez K.E.L., znajdzie nastawców: punkty rozdzielcze wprowadzą legitymacje dla kartkowców, różne dla poszczególnych pór roku; stołówki wprowadzą legitymacje dla swojej niedohamowanej kłobowicy dwójki rodzaju, jedne na dni bezmiejsne, drugie... także na dni bezmiejsne itd.

Wtedy człowiek zechce umrzeć. Ale będzie za późno, bo wprowadzi się właśnie legitymacje dla nieboszczyków w zależności od płci, koloru włosów, usposobienia, wieku i rodzaju choroby. JAN ZAGOŚCINSKI



Wyniki Wielkiej Ankiety „Dziennika Łódzkiego“

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Łodzi?

2) Artysta:

Aleksander Zelwerowicz na którego padło 32.200 głosów



Ankieta „Dziennika Łódzkiego“ wykazała, że Łódź potrafi ocenić talent i pracę. I jeżeli chodzi o teatr, doskonale wyczuwa, kto z artystów jest nie tylko najpopularniejszy, znany, uznany i ulubiony przez publiczność, ale i czyje wysiłki w tworzeniu prawdziwego teatru pozostaną kolumnami dla całej rzeszy aktorów młodego pokolenia. Aleksander Zelwerowicz bowiem to nie tylko znakomity aktor, ale i doskonały reżyser oraz cierpliwy i hojnie dzielący się swą wiedzą teatralną pedagog.

W tej potrójnej roli dał się poznać dosłownie całej Polsce. Przez z górą pięćdziesiąt lat pracy scenicznej oglądały go i podziwiałały wszystkie niemal sceny w kraju. Przeszło tysiąc granych ról — to istotnie niewiarogodnie brzmiąca cyfra w bilansie aktora. Trudno obliczyć ile tu pracy, trudu i bezsennych nocy. Jeden tylko Zelwerowicz mógłby nam o tym coś powiedzieć — ale Zelwerowicz nie zwykł mówić o czymś, co się rozumie samo przez się. Praca to jego żywioł. Właściwie nie ma wyrażenia na określenie stosunku Zelwerowicza do pracy. Chyba to, że praca — to on sam. Jakże były koleje jego aktorstwa?

Powtórzmy kawałek historii, pomieszczonej w różnych broszurach (m. in. Williama Horzyce) o A. Zelwerowiczu, które przed wojną licznie krążyły po Polsce. „W roku 1896 wyrwał się z rodzicielskiego domu i trafił prosto do teatru dyrektora Wołowskiego, który zatrudnił się przypadkiem w Warszawie na Ordynackiej. Wołowski z miejsca ocenił niebywały talent siedemnastoletniego „opętańca“ i powierzył mu rzadko przez krytyków dostrzeganą rolę lokajczuka w ostatnim akcie szekspirowskiej „Komedii omyłek“, poczem nastąpiła inna kreacja — chłopaka wiejskiego w jednoaktówce „Wisus“. A po-

tem — zjawia się strokana matka Zelwerowicza i po odpowiednich zabiegach przywrócić syna nauce, odbierając go sztuce. Jednak z tym poświęceniem młodego Zelwerowicza nauce niezapamiętane było w porządku, bowiem, jak biografowie Zelwerowicza wspominają, przysasty koryfeusz sceny polskiej został po prostu wylany z gimnazjum i musiał wyjechać do Rosji, by tam kończyć szkoły średnie.

Żywot Zelwerowicza potoczył się więc na razie torem naukowym. Skończywszy W.S.H., wyjechał na studia do Genewy, zaś w czasie pobytu w Warszawie pilnie uszczępniał do szkoły dramatycznej, z której mistrz Rapacki nie wyrwał go osiadł na dobre z powodu „niepełnego braku śladu jakiegokolwiek talentu aktorskiego“ (!) Ni stąd ni zowąd ukłamał po raz wtóry u Wołowskiego, z którym widocznie wiązało go jakieś fatum przeznaczenia. Tak więc w roku 1900 — podniesiony został do godności zawodowego „artysty scen polskich“ w Łodzi. Liczne role, jakie tu grywał, różniły sławę nazwiska Zelwerowicza już w pierwszym roku jego pracy po całej Polsce. Wielki przetarg o młodego aktora wygrał Kotarbiński, dzięki czemu Zelwerowicz osiadł na całe 8 lat w Krakowie, swej kuzyni „Młodej Polki“, gnieździe wszelakich peleryniarzy z pod znaku Przybyszewskiego i towarzyszy. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że owe górne dni młodopolskiej burzy i zapędu wywarły na przybyszu z Łodzi wpływ ogromny, że psychicznie ukształtowały go ostatecznie, czyniąc go zarówno w dziedzinie aktorstwa, jak i reżyserii najwybitniejszym przedstawicielem tego właśnie epokowego przełomu.

Rzecz charakterystyczna. Będąc ulubieńcem publiczności — był również ulubieńcem Kazimierza Kamińskiego, który choćby z tytułu starszeństwa musiał mu być wzorem i nauczycielem. A jednak mimo zewnętrzne podobieństwo — w tym czy owym, jakże różne to organizmy psychiczne, jak odmienni artyści i odmiennie

indywidualności. Żywiołowość Zelwerowicza, pasja, od której drżały i dziś i dzisiaj wszystkie jego role, o wiele bardziej odzwierciedlały chwytliwą, która była od aktora nie zinnego cyrkulatorstwa, ale gorąca i ognia. Pa w tym czasie umiał dać Zelwerowicz, i dlatego stał się niemal bożyszczem ówczesnego Krakowa, pragnącego doszukać się w duszy aktora na scenie odbicia własnego rewolucyjnego fermentu.

Grał Zelwerowicz w ciągu tych osiemnastu lat najpierw u Kotarbińskiego, potem u Solskiego, a następnie u Niemcewicza. Od tragedii do farsy — same role wielkie, główne, tytułowe. Nie sposób ich rzesz prosta, wymienić w krótkim artykule.

Ale niespokojny to był duch. Po 8 latach wyfrunął z Krakowa, aby się włączyć do całej Polsce. Najpierw więc wystąpił gościnnie w Warszawie u Gawalewicza, a potem jeden z najświetniejszych epizodów nowoczesnego teatru polskiego, to dyrekcja Zelwerowicza w Łodzi. Znaczenie teatru w Łodzi było dla Królestwa olbrzymie. Była to nie tylko demonstracja przeciwko zachodowi artystycznemu warszawskich scen rządowych, którym ten teatr jawnie się przeciwstawiał, ale również był to pierwszy na terenie Kongresówki warsztat pracy teatralnej, rządzonej nowym duchem, sięgający przede wszystkim po wielki repertuar polskiego dramatu. („Wesele“, „Sędziowie“, „Irydion“). Ale nie-  
\* \* \*

złowicze. Jeden z najlepszych. Koryfeusz sceny, zawsze wierny kochanek pięknej Melpomeny, młodzieży teatralnej mądry nauczyciel, sto postaci scenicznych zawdzięcza mu życie, setki tysięcy widzów z łzami się podnoszą i krzyczą: „Brawo, Zelwer!“ I o bity proszą.

Szymana. Stył tego „Teatru Polskiego“ to jawna antyteza tego, co pielęgnowano na scenach rządowych. Szeroki rozmach widowiska, aby to był „Irydion“ straszkowski, czy „Brama“ Szekspira, wszystkie one nosiły znamię nowości nowej sceny. I tu dopiero w całej pełni rozkwitł wielki reżyserki talent Zelwerowicza, który otrzymał najdoskonalszy wówczas aparat sceniczny w Polsce, rozpoczął realizować swe barwne i szeroko zakrojone widowiska sceniczne. Arystofanesowska „Gromowa“, „Juliusz Cezar“ Szekspira, „Pan de Pourceaugnac“ — Moliere’a i „Wyrwolenie“ Wyspiańskiego, umrane za jeden ze smyłów zelwerowiczowskiej twórczości inscenizacyjnej. Nie zaniedbał też twórczości aktorskiej, grając takie role, jak: Warcholik w „Nowych Atenach“ Nowaczyńskiego, Paster w „Miodowym Miesiacu“ A. Benneta, Ekonom w „Krakowiakach i Góralach“, Trynkule w „Burzy“, dr. Stockman w „Wrogu Ludu“, prof. Higgins w „Pigmalionie“, Tęgoz w „Opiece Wojskowej“ i wiele innych.

Gdy w roku 1925 wchodził Zelwerowicz do założonego przez Sehilleta teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, był już skryształowaną i ściśle określoną indywidualnością.

Po dwóch latach przenosi się do Wilna, gdzie obejmuje dyrekcję teatru na Pohulance. Znowu praca od świtu do nocy, jak za łódzkich czasów. Aktor, dyrektor, reżyser, inscenizator — wszystko skupia on w swoich rękach. Liczne braki, jakie następcza scena uzupełniał własnym wysiłkiem, pracą i talentem.

Po pewnym czasie wraca do Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie daje niezapomniane kreacje: Cezara w „Mariuszu“, Pagnon-

ła i Porfirego w „Zbrodni i karze“. Szczególnie ta ostatnia postać — to przedsięwzięcie na najwyszczególniej

Oto w telegraficznym skrócie teatrny żywot Zelwerowicza. Poza tym praca w organizacjach, stowarzyszeniach, uczestnictwo w robotach P.O.W., a nade wszystko prace propagandowe. Zelwerowicz „wydał na świat“ przeszło 200 adaptów sztuki scenicznej, z których wielu — to głosni i popularni dzisiaj aktorzy sceny polskiej.

Przez cały czas okupacji hitlerowskiej Zelwerowicz nie gapił zupełnie. Pracował jednak dla teatru z wyjątkowym wynikiem, przygotowując dla sceny polskiej nowy narybek.

A po wojnie? Mamy Zelwerowicza w Łodzi. Gra, reżyseruje, uczy. Pracuje z młodzieżą z napięciem. Be Zelwerowicz to wiezna młodość. Stosunek do pracy zawsze ten sam. Szambelan w „Panu Jowialskim“, Profesor w „Niespokojnej Starości“ i Zebrał w „Elektrze“, to pierwszy dar jego wielkiego talentu dla Łodzi. I wierzymy, że nasz najpopularniejszy aktor jeszcze przez wiele lat darzy nas będzie pod królewskimi, jak przystało na mocarza sceny polskiej.

Stanisław Sojceki

Co mówi artysta?

Wielki artysta przyjął przedstawić naszego Pisma ze słowami:

„Przyznaję, że nie spodziewałem się takiego wyróżnienia. Jest ono dla mnie wzruszającym, zachęcającym. Skorzystam, jeśli Panowie pozwolą z łamów „Dziennika Łódzkiego“, aby wyraził Czytelnikom moje serdeczne podziękowanie. Jednocześnie proszę przyjąć wyrazy serdecznej mojej sympatii dla całej redakcji Pisma, które szczerze lubię i codziennie czytam“.

— „A my dziękujemy Mistrzowi, że był łaskaw osiedlić się w Łodzi i pozwala podziwiać owoce swego talentu na scenach teatrów łódzkich“.

Odkrywamy Łódź

(VII) Koniec podróży

Prześlizgnąwszy się pobieżnie po przez dzieje naszego miasta, kończymy wędrówkę. Łądzujemy na granice naszej obecnej łódzkiej rzeczywistości. Tworzyła się ona w huku rozrywających się pocisków i w zgiełku czołgów radzieckich, wręczających 18 stycznia 1945 roku na ulice miasta. Uściski ręk i wymiarskich i robotniczych i spojrzania, zastępujące słowa. Spojrzania, będące sumą przeżytych cierpień i wyrazem wdzięczności dla braterskiego oręza.

A potem oddech pełną pierśią i do pracy! W ciężkim trudzie uruchomili robotnicy fabryki. Zadymały komin.

Wzięmy dla przykładu przekrój warstwicowy społeczeństwa, jakim jest niewątpliwie — tramwaj. Obok robotnika, zdążającego do fabryki, zasiada w nim przybysz, rozglądający się niespokojnie wokół, czy aby nie przeoczył będącego celem jego podróży przystanku. „Nigdy chyba nie poznam tego miasta“ — odpowiada na żywiołowe zarpy autochtonów, gdy zdarzy mu się pojechać trzy przystanki dalej.

Tak, to prawda. Przybysz Łódź nie zna. I to nie tylko rozkładu ulic, ale nie zna i nie rozumie atmosfery tego miasta i ducha jego mieszkańców. I tu zaczyna się właściwie jeden z celów naszego cyklu eliotonowego. Nie pochlebiamy sobie, że powiedzieliśmy rzeczy nowe, że z podróży była pierwszą wyprawą odkrywczą. Odkryliśmy to, co było już wia-

krrotnie odkrywana przed nami, ale odkryliśmy w momencie, kiedy to było bardzo potrzebne. Chodziliśmy o wyjaśnienie wielu zastarzałych oraz niektórych świeżych a utrudniających współzycie dawnym i nowym mieszkańcom Łodzi nieporozumień. Chodziliśmy o ukazanie warunków, w jakich kształtował się oblicze Łodzi i jej mieszkańców. Nie przesadziliśmy, mówiąc, że byli tacy, dla których te podstawowe wiadomości o naszym mieście były rewelacją. Pragnęliśmy ukazać przybyłym do Łodzi, w nadziei, że roznieśli w ich sercach choć iskierkę sentymentu do miasta, które przyprawo stało się ich domem. (O wywołaniu tej „przyprawowości“ luźnymy łopie).

Łódź była dla przeciętnego, nawet wykształconego Polaka miastem założonym przez Niemców w drugiej połowie XIX wieku. Tak, podejście jest fałszywe. Miasto „es-tare, ma nie licząc policji i wojska Łódź nie swoją, choć nie tak „su-ty“, jak mogła — jak Warszawa — pochlubić się tak rozległą i takie wyjątkowa zaś stworzenia ośrodka

przemysłowego wyszła z kół polskich i tylko brak odpowiednich sił finansowych pchnął Łódź, w ramiona niemieckich spekulantów. Tym niemniej ogrom i potęgę miasta stworzył swą pracą robotnik polski. Nie potępiliśmy jednak zagwarantować sobie zysków, które złotą rzeką płynęły do kieszeni zagranicznych kapitalistów.

Nie dziwnego więc, że Łódź, w tym okresie była kupiona bez litości. Nie dziwne też, że w okresie „najwyższym“ miasto pracy było lekceważone i traktowane po macoszemu przez władze centralne, a za ich przykładem — przez dużą część społeczeństwa polskiego.

I okres okupacji, przyczynił się do kontynuacji karygodnych tradycji „Kopciuszka“. Wielona do przeszłości, kontrolowana przez przeszło sto tysięcy osiadłych tu Niemców, nie licząc policji i wojska Łódź nie mogła — jak Warszawa — pochlubić się tak rozległą i takie wyjątkowa zaś stworzenia ośrodka

stworzył ośrodka podziemnej myśli politycznej.

Przedwojenne upośledzenie Łodzi przez władze — mamy nadzieję — nie powtórzy się nigdy. Stan ten uległ zmianie w związku z ogólną przemianą społeczną. Nie ma już celowego pomijania i przemilczania Łodzi przy każdej okazji. Jednak wielu zamieszkańców miasta męczą się na wszystkich odcinkach życia. O Łodzi mało się mówi i pisze. Nie widzimy łódzkiego robotnika w twórczości żyjących dziś w Łodzi literatów. Czyżby chęć dalszego ignorowania Łodzi? Chyba nie. Muszą się oni raczej „przystosować“ do nowego tematu. Muszą zrozumieć, że Łódź nie jest wartością i piszą o niej.

Chcemy więc zakończyć nasze rozważania wzywaniem do wszystkich ludzi miara, by wzięli sobie do serca sprawę Łodzi. Każdy krok na tym polu powinniśmy witać z entuzjazmem, jak notujemy osiągnięcia robotnika w łódzkiej przodźni.

W. L. BRUDZIŃSKI i W. ORŁOWSKI



# Odpadki fabryczne podstawa małego przemysłu

## Celowe zużycie — to jeden z czynników polepszenia aprowizacji rodzin robotniczych

Wielki przemysł, zatrudniający miliony pracowników, zużywa ogromne ilości surowca. Mieszki przy maszynach — bez reszty. Reszta leży w wielkich ilościach gromadzi odpadki w postaci różnych żelazek, szlifierki, uszytków, pasów, wzajemnie itp. Reszta ta nie jest wcale bezwartościowa i najczęściej odzyskuje jako bezużyteczny materiał. W najprostszym wypadku gromadzi się na tzw. „szanach” na bitye gracie.

nie tylko nie będzie temu przeszkodą, lecz popracz niejajw i dopomoże do urzeczywistnienia każdego dobrego pomysłu. Dwa fabryki, czy wytwórnie mają nie tylko odpadki, lecz także wycofane z użytku maszyny, które mogą być użyte do tego rodzaju produkcji. Robotnicy posiadają rodzimą, którejby chętnie dorzuciły coś do zarobków i wywieśli. Inwalidzi, czy emeryci pracy, tęskniący do dawnego życia w fabryce, zna-

liczili by zajęcie płatne i wysywiecie w kuchniach zakładowych, gdyby rozumna niejajw dyrektora lub rady robotniczej, wydzielili jakiś kąt, zaciemny, gdzie znowu poczęły by wtrwać tokarki i zgrzytać wiertarki. Ze strony ludzi już pracujących nie będzie to żadną ofiarą, lecz przeciwnie — zyskiem. Rząd dopuszcza, aby czyste zyski osłagane z dodatkowej produkcji opartej na odpadkach, po potrąceniu płac

nowozatrudnionych, były obracane na poprawę aprowizacji ogółu robotników fabrycznych. Niesch więc harmonijne współdziałanie normalnych załóg zakładowych z pracownikami, zatrudnionymi przy dodatkowej produkcji, przyczyni się do polepszenia bytu bardziej upośledzonych, a społeczeństwu zapewni dopływ dobrego i taniego towaru, wyprodukowanego z rzekomych odpadków. **Julian Połoski.**

### Kronika gospodarcza

**ODZYSKUJEMY RASOWE KONIE**  
Na skutek porozumienia władz polskich z czeskosłowackimi — do państwowej stacji w Nowym Dworze pod Żywcem przewieziono transport 31 polskich koni rasowych, ewakuowanych przez Niemców do Topolczanki (Czechosłowacja). W odzyskanej stacji nie znajduje się grupa 17 koni czystszej krwi arabskiej.

**TRANSPORT KONI Z DARÓW UNRRA**  
Na teren Pomorza nadszedł pierwszy transport koni amerykańskich z darów UNRRA w liczbie 320 sztuk. Znaczny procent stanowią klacze. Konie te są rozprowadzane w teren za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Ziemiańskiego dla gospodarstw drobnych. Konia są wysokiej wartości, a w tym celu połączenie konia polskiego z amerykańskim z nastaniem amerykańskim. Z liczby koni, które Zachodnie otrzymało 120 koni, po wiat toruński — 100 koni pozostałych i grudniadki 100.

**POWSTAJĄ WIEJSKIE SPÓŁDZIELNIE ZDROWIA**  
W styczniu br. rozpoczęła działalność spółdzielnia zdrowia wsi Albogowej k. Łańcuta. Spółdzielnia ta, obejmująca 5 gmin wiejskich, prowadzi poradnię lekarską, propaguje zagadnienia z dziedziny higieny oraz współpracuje w akcji zwalczania chorób zakaźnych. Po miesiącu pracy spółdzielnia zdołała już skupić ok. 400 członków.

**SZUKAJĄ KONTAKTU Z POLSKĄ**  
Zrzeszenia Eksportu i Importu jest już obecnie w posiadaniu ogromnego zapasów surowców i wielu krajów, gospodarstw w Polsce przedstawicieli, celem nawiązania kontaktów handlowych.

**NACJONALIZACJA W CZECHOSŁOWACJI**  
W Czechosłowacji na mocy dekretu prezydenta państwa — u państwowo 190 największych fabryk włókienniczych. Deficyt budżetowy republiki czechosłowackiej są oszacowane na 7 miliardów koron. Charakterystyczne, że przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły do kasy państwa o 69 milionów koron więcej niż było przewidziane.

**PREMIOWANIE DOSTAW MLEKA**  
Ministerstwo Apropriacji i Handlu ustaliło sposób premiowania za obowiązkowe dostawy mleka. Premiowaniem objęte są dostawy mleka w roku gospodarczym 1945-46, przy czym za mleko dostarczone do dnia 31.12.45, r. wyśokość premii za każde dostarczone 50 litrów mleka, wynosi 10 kg otrąb, lub 5 kg makusów.

**INŻYNIER I CHIRURG W JEDNEJ OSOBE**  
Zakłady „Metalurgia” w Radomsku, nie sławia się na brak surowca, który otrzymują w dostatecznej ilości. Niesie gorzej jest z węglem. Dobrze jednak zorganizowany transport i wierna bocznie kolejowa oraz sprawnia załoga skutecznie się przeciwdziałają tym brakom. Należy jeszcze nie zdarzyło się, aby Zakłady z takich czy innych powodów narazone były na przymusowe „przerwy”. Jest to niewątpliwie wielka zasługa dyr. Dobromińskiego, o którym wszyscy mówią, że jest jednocześnie inżynierem i chirurgiem. Jako inżynier dzieł się z wszystkimi posiadana wiedza, a jako chirurg wycina z organizmu fabrycznego dla dobra produkcji wszystkie szkodliwe naleciałości. **JERZY UBYSZ.**

# Radomsko próg Śląska

## Zakłady „Metalurgia” wzorem przykładowej współpracy dyrektora z robotnikami. Sprawnie działająca „Kasa Samopomocy Koleżeńckiej”. Osiągnięte 95% produkcji przedwojennej.

Zakłady „Metalurgia” w Radomsku — wzorem przykładowej współpracy dyrektora z robotnikami. Zakłady „Metalurgia” w Radomsku w najpełniejszą swym przetwórczo — wórnó drutu, gwintów, wkrętek, nitów, łopatek, szpadek i innych narzędzi — sa również i na roboty konstrukcyjne stalowych, montując przewody do maszyn, dźwigi, wieże itp. Zatrudniają one 1,250 robotników, których zarobek waha się w granicach od 800 do 5.000 zł. Do tych zarobków zasadniczych dochodzą premie punktowe i specjalne, których średnia miesięczna wynosi od 8—30 punktów i benzyna, wysokogatunkowa, jednodniowe obiady (dwa tys. kcalów).

**„RUCH OPORU”**  
Władze niemieckie w czasie okupacji powołały myśl produkowania ławek armatnich i wozów czołgowych. Wielkość robotników zaangażowanych w ruciu oporu zabo- towała plany do tego stopnia, że o-

kapitał po dwóch miesiącach darow- nych prób wywiódł sprowadzone już maszyny, nazywając z dalszych zamierzeń. Tak więc w zakładach „Metalurgia” poza drutami koleżeńckimi nie wyprodukowane są inne. Rzecz prosta, że Niemcy mając wiarę w wykorzystanie ich planów, wywarli zniszczenie, zyskując ich na etapie roboty i kładąc za sabotaż firmierca. Ufundowana przez robotników i wam rowana na frontonie fabrycznym mo- sześnia tablica stoi nazwiska robot- ników, którzy oddali swe życie dla dobra nieznajomości Ojczyzny.

**KASA SAMPOMOCY KOLEŻEN- SKIEJ W AKCJI**  
W okresie okupacji, staraniem ob. Bolesława Sroki, zorganizowany został przy zakładach „Metalurgia” t.zw. Fundusz Koleżeńcki. Instytucja ta po odzyskaniu niepodległości prze- jęta została w Kasie Samopomocy Koleżeńckiej i dysponuje kapitałem około 450.000 zł. Na sumie tej złożyło się: pół procent od zarobków

miesięcznego robotnika i jeden procent od dochodu przedsiębiorstwa. Fundusze te rozprowadzane są wśród robotników.

**JUBILACI**  
W grudniu ub. r. zakłady obcho- dowały niecodzienna uroczystość na- gradzania weteranów pracy. W uro- czystości tej wzięło udział 60 jubila- tów, z których najmłodszymi święcił jubileusz 25-letni, a najstarszy 50- letnia pracy. Wszyscy jubileci przed- stawieni zostali do odznaczeń i otrzymani premie pieniężne od 1.000 zł do 2.500 zł.

W ramach wymienionych wyżej uroczystości miała miejsce również inauguracja świetlicy fabrycznej, która w pierwszym dwóch miesią- cach swego istnienia służyła nieomal wszystkim robotnikom, obecnie spędzających tu czas wolny od pracy zawodowej. Do dalszego sukcesów należy zorganizowanie 12-osobowej orkiestry symfonicznej.

**95% PRODUKCJI PRZED- WOJENNEJ**

Zakłady „Metalurgia” należą do największych i najnowocześniejszych zakładów w Polsce. Zajmują one 16 ha terenu i nastawione są na roboty przetwórcze. Ambicja fabryki jest osiągnięcie jak największą wydajność produkcji, która w swych krajach porównywalna stanowi obecnie 95% produkcji przedwojennej. Zarząd i świa- domi swych obowiązków załoga fabryczna, pod kierownictwem inż. Dobromińskiego, prawie w 75% pra- cuje na akord, dzięki czemu zakłady „Metalurgia” uznane zostały przez Zjednoczenie jako wzór dla innych fabryk na terenie całej Polski.

**INŻYNIER I CHIRURG W JEDNEJ OSOBE**

Zakłady „Metalurgia” w Radom- sku, nie sławia się na brak surowca, który otrzymują w dostatecznej ilości. Niesie gorzej jest z węglem. Dobrze jednak zorganizowany transport i wierna bocznie kolejowa oraz sprawnia załoga skutecznie się przeciwdziałają tym brakom. Należy jeszcze nie zdarzyło się, aby Zakłady z takich czy innych powodów narazone były na przymusowe „przerwy”. Jest to niewątpliwie wielka zasługa dyr. Dobromińskiego, o którym wszyscy mówią, że jest jednocześnie inżynierem i chirurgiem. Jako inżynier dzieł się z wszystkimi posiadana wiedza, a jako chirurg wycina z organizmu fabrycznego dla dobra produkcji wszystkie szkodliwe naleciałości. **JERZY UBYSZ.**

# Usprawnia się załadunek węgla

Przebiegienny dzienny załadunek na kopalniach w obrębie DOKP — Katowice w drugiej dekadzie lu- tego wahał się w granicach ok. 80 tys. ton węgla koksowego i brykietów. W tej liczbie dzienny przeciętny załadunek dla wewna- trznego zużycia PKP przekraczał poziom 20 tys. ton. W tym czasie codziennie wysyłano poza obręb DOKP Katowice przeciętnie po 58 — 60 pociągów dziennie. Rekordową ilość 70 pociągów węglo-

wych, mimo dnia świątecznego — wysłano w niedzielę, dn. 17 km. **DOSTAWY WĘGLA DLA HUTNICICTWA**  
Dostawy węgla i koksu na potrzeby przemysłu hutniczego osiągnęły w styczniu br. najwyższy poziom. Węgla piromiennego dostarczono 138,7 tys. ton, koksu- jącego 94,4 tys. ton, koksu 32,6 tys. ton. Centrala zbytu przemysłu węgłowego dokonała załadunku 90%, przyznanego hutnictwu ilości węgla.

# Województwo Łódzkie w 15.2 proc. subskrybowało dotychczas

W gminach Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie organizacyjne Wo- jewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Premiovej Pożyczki Odbudowy Kraju, na które przybyli liczni przedstawiciele organizacji społecznych, gospo- darczych i politycznych.

Posiedzenie zajął wicewojewoda Walecik, po czym referat o założeniach i celach Pożyczki Premiovej, oraz o zadaniach wojewódzkich, powiato- wych i gminnych komitetów wygło- sił ob. Wojtowicz.

Akcja subskrypcyjna Pożyczki jest w toku. Zająmują się nią wszystkie instytucje bankowe. Dotychczas, jeżeli chodzi o teren województwa łódzkie- go, najlepszymi wynikami w subskry- pcji Pożyczki może poszczycić się pow. wiewiński, gdzie już zalienkowo umiarkowane ponad 2,5 milj. zł (84% całej sumy przewidzianej pla- nowanej). Na ostatnim miesiącu stoi pow. rawski, gdzie zebrano 164 tys. zł czyli 2,8% planowanej sumy. Ogólnie na terenie całego województwa subskry- bowano pożyczkę w 15,2%.

Niewątpliwie akcja zakupywania obligacji Pożyczki rozwinię się jesz- cze bardziej po rozpoczęciu akcji propagandowej przez wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety. Na zebraniu postanowiono powołać

do życia komisję organizacyjną, norm i propagandy oraz kontroli społecznej.

# Komu przyznano aparaty radiowe

- (Dokończenie ze str. 3-iej)
- 5) Gabrysiak Szczepan, Działkowice z miej. Mększtal, gmina Łanęta. Z ŁASKU:
    - 1) Nikodemjak Fr., gromada Jacko- wice, gmina Działkowice (aparat na sieć elektryczną).
    - 2) Pasiusiak Antoni, gromada Grabno, gmina Sądziejowice.
    - 3) Błoch Józef, gromada Karni- szowiec, gmina Górka Pabjanicka (wszysty aparaty na baterie).
  - Z ŁÓDZI (aparaty na sieć elektr.):
    - 1) Gromada Babice, gmina Babice.
    - 2) Gromada Nery, gm. Nowosolna.
    - 3) Gromada Zimna Woda, gmina Drużycza Wielka.
  - Z ŁĘCZYCY (aparaty na baterie):
    - 1) Janicki Antoni, grom. Dąbie, gmi- na Topola.
    - 2) Gromada Remortów, gmina Włotnia.
    - 3) Gromada Kraź- lewice, gmina Mazew.
    - 4) Cieraga Józef, gromada Parzyce, gmina Le- śmierz.
  - Z ŁOWICZA (aparaty na baterie):
    - 1) Gromada Cielmiew, gm. Niebo- rów.
    - 2) Wólcik Jan, grom. Mysł- kowice, gm. Dąbkowice.
    - 3) Kapu- soński Fr., grom. Dzierżbice, gm. Miebórow.

### Z Konekich

**AKADEMIA Z OKAZJI „ROKU KOŚCISZKOWSKIEGO”**  
Przy Komitecie Powiatowego Oddzia- łu Informacji i Propagandy, organi- zacji politycznych, młodzieżowych i społecznych powstał i ukonstytuował się w Koneckim Powiatowy Komitet Okazji „Roku Kościszewskiego”, który przystąpił do zorganizowania Biurowej Uroczystej Akademii na dzień 21 lutego br. **Na Akademii stężyli się:**  
Wiceprez. Wojewódzkiej Rady Narodo- wej ob. Walecik.  
Dokładanie w wykonaniu uszóg Gimnazjum Ogólnokształcącego, Kra- ków — oddane przez młod- dzież Z. W. M. i obrazek sceniczny w wykonaniu dżiej Szkoły Po- wszechnej, który ze względu na trudność — jak się powinno czuć „Rok Kościszewski” — wypadł wzru- szająco. Liczba widzów — 500 osób.

# 50 milionów dolarów kredytu dla Polski

LONDYN. Przebywający obecnie w Paryżu przedstawiciel na Euro- pę amerykańskiego biura likwidacji zagranicznych zapasów wojen- nych, John Virden, oświadczył, że Polska, Czechosłowacja, Finlandia i Rosja wezmą udział w podziale amerykańskich zapasów wojen- nych ogólnej wartości miliarda do- larów. W wyniku rokowań, w czasie których przedstawiciele zaintereso- wanych krajów obezrzeli składy w dziesięciu miejscowościach we

Francji i Belgii, przedstawiciel a- merykańskiego biura likwidacji so- cjal upoważniony do wypięcia w- mów zakupu na pewien ogani- ezony kredyt, o który gwarantu- ciele tych krajów proszą. Związek Radziecki wystąpił z wnioskiem o 100 milionów do- larów kredytu, z czego 60 milionów ma być zużyte na zakup zapasów na Pacyfiku. Polska i Czechosło- wacja otrzymują kredyt po 50 mi- lionów dol., Finlandia 10 milio- nów.



# DZIENNIK SPORTOWY

## Dlaczego nie poruszono spraw Łodzi?

Ważne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, które trwało dwa dni, przeszło zasadniczo bez większego echa. W zebraniu tym brała również udział desyć licząca delegacja działaczy piłkarskich Łodzi.

Poruszyliśmy w swoim czasie sprawę udziału Łodzi w rozgrywkach o puchar óp. Kaluży. Zawody o tak zwany memoriał naszego najlepszego piłkarza i kapłana sportowego PZPN będą wspomnianym prześlaniem się najsilniejszych okręgów piłkarskich w Polsce z jednej strony, z drugiej zaś oddaniem hołdu zmarłemu piłkarzowi nie tylko przez bierzących udział w tych rozgrywkach piłkarzy, ale i przez zaproszenie na trybunach stadionów publiczność.

Łódź w tych rozgrywkach udziału nie bierze. Dekonane już rozłożenie terminów i ustalono warunki zawodów, Grają: Kraków, Warszawa, Poznań, Śląsk i Pomorze — Łódź jednak tam nie widać.

Byliśmy pewni, że przynajmniej ta jedna sprawa zostanie przez ŁÓZPN załatwiona pozytywnie na wspomnianym zebraniu. Stało się jednak wbrew pracownikom. Wszyscy działacze sportowi w Polsce zgodzą się, że Łódź sportowa spotkał wielki nieakt ze strony inicjatorów tych zawodów przez pominięcie ośrodka, który posiada wspomnianą tradycję

sportowa i nie najgorszy poziom piłkarski.

Dośkonale zdajemy sobie sprawę z tego, że Łódź może i powinna czuć się dotknięta i nie powinna sama wprasać się, by ktoś miał jej składać ofiary do wzięcia udziału w tych rozgrywkach. Na ważnym zebraniu PZPN trzeba było koniecznie tę sprawę poruszyć i całkowicie ją wyjaśnić. Nie wolno w danym wypadku zasłaniać się brakiem terminów, czy też innymi jakimiś względami. Chodzi o poczucie naszej sportowej godności i naszą słusność.

Sport piłkarski Łodzi stracił przez to samo łączność z innymi okręgami i jak gdyby był rzeczywistość na tom okręgiem, który nie zasłużył na to, by oddać hołd wybitnemu piłkarzowi Polski, J. Kaluży.

Jeżeli ŁÓZPN potrafi w tym sezonie w zamian tych imprez zorganizować u nas szereg zawodów bardziej atrakcyjnych, niż mecz Warszawa—Łódź, czy też Łódź—Kraków, przy zachowaniu pełnych a nie rezerwowych składów drużyn, to można będzie iecze ten błąd w jakiś sposób usprawiedliwić.

## Harczerze na kuszenie piwowskim

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi zaczyna przejawiać coraz więcej inicjatyw w sporcie. Otóż niebawem odbędzie się w YMCA wielkie zawody pływackie, zorganizowane przez wspomniany klub dla harcerzy Chorągwi Łódzkiej.

Program przewiduje następujące konkurencje: 25, 50, 100 mtr trzema stylami. Biegi sztafetowe 3x25 mtr i 3x50 mtr stylem zmiennym oraz 4x25 mtr i 4x50 mtr stylem dowolnym. Ponadto odbędzie się konkurs skoków do wody.

W zawodach tych weźmą udział również zawodnicy z innych klubów łódzkich. Ciekawa ta impreza harcerska odbędzie się prawdopodobnie 17 bm. o godz. 16. Termin zgłoszeń upływa z dniem 12 bm.

## Grochów nie przyjedzie

Odwolany został przyjazd do Łodzi bokserów warszawskich „Grochów”. Pięściarze „Grochowa” mieli u nas walczyć w niedzielę na czelu z Koczyńskim. Szkoła, że impreza ta nie mogła dojść do skutku.

## Harczerze grają w siatkówkę

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi organizuje 10 marca br. w sali szkolnej powszechnej przy ul. Rokietniczej 41 turniej piłki siatkowej o nagrodę przechodnią Drużyny Harcerskiej im. H. Dąbrowskiego. W turnieju tym weźmą udział zespoły z Łodzi, Aleksandrowa, Pabianic i Zgierza. Początek zawodów rano o godz. 9, po południu o godz. 15.

## TUR komanikuje

Zarząd Robotniczego Klubu Sportowego TUR w Łodzi zawiadamia wszystkich członków Klubu, że:

Sekretariat Klubu mieści się przy ul. Sienkiewicza 26 (lokal Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych) i jest czynny we wszystkie dni tygodnia, prócz niedziel.

Sekretariat przeprowadza rejestrację wszystkich członków, przyjmuje nowe zgłoszenia i wystawia legitymacje członkowskie.

Zaprawa zimowa dla piłkarzy TUR odbywa się w każdą środę i piątek o godz. 19-oi w sali MKS, ul. Marszałka J. Stalina (Główna) 17.

Treningi Sekcji Gier Sportowych odbywają się w sali YMCA w poniedziałki i czwartki od godz. 19.15 do 20.30 dla drużyn męskich, żeńskich i juniów.

## Widzew obraża

Robotnicze Towarzystwo Sportowe „Widzew” podało do wiadomości, że 10 bm. o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ul. Rokietniczej 47 odbędzie się walne zebranie członków wspomnianej organizacji sportowej.

## Ping-pongiści Elektrywni górą

W rozegranym meczu ping-pongowym między drużynami „Elektrywni” a zespołem TUR Chojny zwycięstwo odnieśli gracze Elektrywni 4:1.

## Jawne sędziowanie

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zamierza zgłosić do Polskiego Związku Bokserskiego wniosek wprowadzający jawne głosowanie w sędziowaniu na punkty zawodów bokserskich.

Jawne sędziowanie wpłynie przede wszystkim na uzdrowienie stosunków sportowych i zmusi naszych szanownych sędziów punktowych do zwracania większej uwagi na przebieg walki w czasie spełniania swoich obowiązków.

Jeżeli jawne sędziowanie wprowadzone zostało w skokach do wody, czy też we wszystkich innych gałęziach sportu, to dlaczego raptem w boksie ten właśnie sędzia punktowy ma być osoba zamaskowaną jakąś tajemnicą.

## Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

zaoczekujcie się, sportowcami

Smutny los J. Pisarskiego i jego tragedia z reka nasunęła cały szereg zasadniczych rozstrzeżeń, dotyczących życia sportowego i epideki nad zawodnikami.

Akcja „Dziennika Łódzkiego” polegająca na zbiorze pieniędzy na fundusz leczenia reki J. Pisarskiego spełniła swoje zadanie co do jednego zawodnika, ale codzienne życie sportowe mimo nawet ostrożności tak ze strony samych zawodników

jak też i organizatorów — może stworzyć nowe precedensy.

Na ten temat rozmawialiśmy z p. Małurzyńskim, który jest kierownikiem organizacyjnym Oddziału Łódzkiego Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych.

Przyznano nam kredyt w wysokości 1000 zł, które wliczamy bezpośrednio J. Pisarskiemu na skłótkę mecji „Dziennika Łódzkiego”. Jest to zasada o rozwinięciu tej kwestii na przyszłość, to PZUW wystąpią w najbliższym czasie do PUWF i PW z konkretnym projektem ubezpieczenia zawodników sportowych od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Informacja ta jest ciekawa i ważna. Jesteśmy przekonani, że PUWF i PW powita inicjatywę PZUW z radością i że zostaną ustalone warunki współpracy społeczno - sportowej między Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych a najwyższą instancją sportu polskiego.

Zawodnicy nasi muszą mieć jakieś zabezpieczenie ze strony tej czy innej instytucji, która w razie nieszczęśliwego wypadku na ringu, boisku, czy trasie narciarskiej — popieszy natchemiasz z pomocą materialną i moralną.

Przykład z J. Pisarskim powinien być drogowskazem dla naszych naczelnych władz sportowych, które na wstępie swoich prac organizacyjnych w sporcie muszą przede wszystkim uregulować ten właśnie stosunek sportowców - zawodników do życia codziennego.

## Łódź — Śląsk w boju

W przyszłą niedzielę, to znaczy 10 marca, ma się odbyć u nas mecz międzymiastowy Łódź — Katowice. Spotkanie to znajdzie się w chwili obecnej pod pewnym znakiem zapytania tylko dlatego, że pięściarze Śląska mają 17 kwietnia spotkanie rewanżowe w Pradze. Jeżeli termin 10 marca nie będzie kolidował z ich wyjazdem do Pragi — to niewątpliwie ujrzymy reprezentację Katowic 10 marca na ringu w Łodzi. Zakontraktowany również został mecz z Pomorzem w Bydgoszczy na 28 kwietnia.

## Walne zebranie kolejarzy

Stosownie do § 17 statutu Łódzkiego Okr. Zw. Kolejarskiego, 27 marca br. o godz. 17-oi w lokalu LKS, Al. T. Kościuszki 85, odbędzie się Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: a) stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania Towarzystw i Delegatów, wybór

przewodniczącego Walnego Zgromadzenia, sekretarza i asesorów; b) wybory władz Łódzkiego Okr. Zw. Kolejarskiego; c) rozstrzygnięcie wniosków Zarządu i Członków oraz f) wolne wnioski. Wnioski na Walne Zgromadzenie winny być nadesłane do sekretariatu na 7 dni przed terminem. Adres sekretariatu: ob. Stefan Wierucki, Łódź, ul. Nawrot 56 m. 28/29. W razie nieprzybycia w powyższym terminie przewidzianej § 18 statutu Łódzkiego Okr. Zw. Kolejarskiego ilości członków, następnie Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinie później, prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych na nim głosów.

## 14 nowych sędziów

W przeprowadzonym egzaminie na sędziów piłkarskich przy 14 zgłoszonych wszyscy kandydaci zdali egzamin. Bedziemy mieli 14 nowych sędziów piłkarskich.

## Walne zebranie LKS

9 marca o godz. 17 w pierwszym terminie a o godz. 18 w drugim — odbędzie się w sali Wojew. Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej walne doroczne zebranie członków LKS. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Zehranie sędziów łódzkich

7 marca o godz. 18 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 80 odbędzie się plenarne zebranie sędziów piłkarskich Łodzi.

## Prezesem klubu

Prezesem klubu był dotychczas prezydent Kazimierz Mijał, a wiceprezesem wicewojewoda Stefan Szudziński.

LKS liczy ponad 500 członków, mając 9 sekcji sportowych, z pośród których najsilniejsza sa: bokserska, hokejowa, piłkarska, zapasnicza i lekkoatletyczna.

## B. więźniowie polityczni na ringu

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski postanowił zorganizować 24 marca w Łodzi zawody bokserskie dostępne tylko dla zawodników, którzy znajdowali się w obozach koncentracyjnych. Doehód z tej całej imprezy przeznaczony zostanie na sieroty, wdowy i na inwalidów, więźniów politycznych. Kierownictwo hali Widzewa postanowiło na tak wznieśli cel wypożyczyć tego dnia bezpłatnie swoją halę.

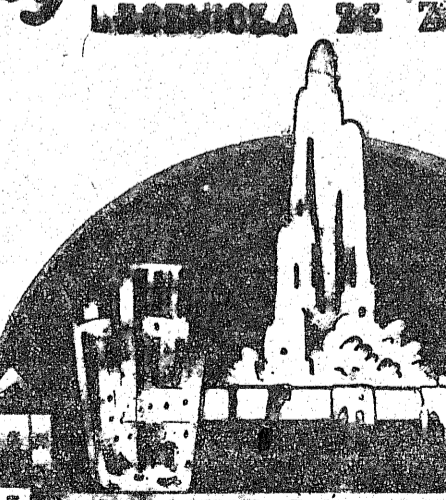
Jak wiemy, sporo naszych pięściarzy znajdowało się w licznych obozach. Jeżeli akcja ta obejmie całą Polskę, to na ringu w Łodzi będziemy mogli rzeczywistość ująć cały szereg doskonałych zawodników na czele z Koczyńskim. Czornikiem, Rychtelskim, Małeckim i paru zawodnikami ze Śląska, jak Graczkowski i inni.

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH  
Oddział w Łodzi

**„CAFÉ KLUB PICKWICKA”**  
Restauracja i kawiarnia Traugutta 6  
zaprasza  
w niedzielę, dnia 3-go marca o godz. 16-oi (4-ta po poł.) na  
**Podwieczorek — Dancing Towarzyski**  
przy dźwiękach doskonałego zespołu jazzowego pod dyrekcją  
**ALFREDA BIELSKIEJ**  
Stołeczki można już zamawiać w kawiarni „Klubu Pickwicka”

**KRYNICA U DOMU**

*Pijemy* **MUSIĄCA WODĘ STÓŁOWA „Krynica Górska”**  
**LEGENIOLA ZE ŹRÓDEŁ:** „Zumber”, „Zdwoj Górska”, „Zara”, „Słotwinia”



**WZBUDŃ DO NABYCIA**

**ROMAN JEZERSKI**  
długoletni urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego  
zmarł dnia 27 lutego 1946 r.  
W Zmarłym tracimy oddanego Instytucji pracownika i zacnego Kolegę, którego zachowamy we wdzięcznej pamięci.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1 marca br. o godzinie 16-oi z kościoła św. Teresy na ul. Pomorskiej, a nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 2 marca br. o godzinie 8,30 rano w tymże kościele.  
**BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO**

**TEATR NA PIĘTERKU**  
Studio Muzyczne, Traugutta 1

**JUTRO PREMIERA!**  
**Wiosną nadzieje rosną**  
satyra polityczna, humor i piosenka  
Na czele zespołu: Amurkowska, Pellegriani, Walter i Zukowski.  
Początek o 19,30, w niedzielę o 16,30 i 19,30 Kr.

SP. WYD. „CZYTELNIK” — **DZIECIOM**  
Dnia 2.III, w sobotę i dnia 3.III, w niedzielę o godz. 17.30 odbędą się przedstawienia „Faramuski” w sali odczytowej Sp. Wyd. „Czytelnik”, ul. Piotrkowska 96.

Od 1—15 marca  
**Leon Wyrwicz**  
w „COLOSSEUM”  
Kopernika 16

**Handlowiec urzędnik**  
ze znajomością sprzedaży stali natchemiasz poszukiwany na samodzielne stanowisko w wydziale handlowym, w kł do omówienia.  
Centrala Żelaza i Stali  
Łódź, ul. Gdańska 66

**Aromaty owocowe**  
do lemoniada, soków, wódek itp.  
polecamy  
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne  
ŁÓDZ, SRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-82  
Kupujemy  
Olejki do perfum, mydła i inne.  
(Ag)

**PLOMBY OLOWIANE**  
i PLOMBOWNICE poniklowane  
dostarcza wytwórnia „O Ł O W”  
ŁÓDŹ — Plac Wolności Nr 10.  
Żądajcie oferty.

**KU\*IMY**  
miejek mielony, anyżowy, miodalowy i inne oraz kwasel winny, cytrynowy. — Oferty „Par” Poznań, Ratajczaka 7, pod „Hurtownia Apleczna”

**Kupie natchemiasz!**  
i Rosna szwajcarskie, lub francuskie na jedwab, osnowe (sznurowadło) i szpularke.  
Tel. 165-71

**Tysiące ludzi cierpi głód!**  
— Czyś złożył ofiarę na Pomoc Zimową? —



ZWIĄZK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH, Oddział w Łodzi

„CAFÉ KLUB PICKWICKA”

Restauracja i kawiarnia, Traugutta 6  
DZIŚ 1 MARCA W GODZ. 20-23

wystąpi  
CHÓR ERYANA

i wykona piosenki znane z audycji radiowych, „Wesołej Fali” i płyt gramofonowych oraz nowe, jeszcze nigdzie nie śpiewane.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ zawiadamia, że

L. GÓRSKA, W. JANKOWSKI, L. SEMPOLSKI

wystąpią w niedzielę, dnia 3 marca br.  
W GOSPODZIE ARTYSTÓW (TABARIN)

ul. NARUTOWICZA Nr 20

podczas  
NOCY HUMORU i TAŃCA

Orkiestra jazzowa znanych 12 BRACI ŁOPATOWSKICH  
POCZĄTEK o godzinie 22-ej.  
Całkowity dochód ze sprzedaży biletów na rzecz Pomocy Zimowej  
CENY ZNIŻONE.

Zamówienia na stoliki przyjmuje „Gospoda Artystów” od dnia 28 lutego rb. codziennie w godzinach 12-16 oraz 19-22.

Rocznik Przemysłu (Dziennik) Polski

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Łódź, 6 Sierpnia 7, Telefon 114-70

Redakcja Rocznika wzywa Zakłady Przemysłowe, które otrzymały ankietę Rocznika o natychmiastowe wypełnienie jej i zwrot. Zakłady przemysłowe, które ankietę dotychczas nie otrzymały, proszą niezwłocznie podać swe adresy Redakcji celem dostarczenia im ankiet. Dane dotyczące Zakładów Przemysłowych na terenie całego kraju będą zamieszczone w Dziale Informacyjnym - Adresowym Rocznika bezpłatnie.

Administracja Rocznika zawiadamia, że została jeszcze pewna ilość wolnych miejsc na ogłoszenia płatne. Zgłoszenia przyjmuje oraz wysyła cenniki, prospekty i udziela wszelkich informacji bezpośrednio Administracja oraz Centrala i Oddziały Biura Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej PAP.

BARWNIKI NA TEKSTYLIA — SKÓRY — FUTRA  
tylko pierwszorzędnej jakości  
ZAKUPUJE

FARBIARNIA - PRALNIA CHEMICZNA — GNIEZNO  
(kr) ul. Roosevelta 54-58. — Telefon Nr 13-55.

CARITAS

GRAND CAFÉ  
Piotrkowska 72

2 SOBOTA 2  
marca marca

Początek o godz. 21-ej

OSTATNIA NOC  
KARNAWAŁOWA

ZNAKOMITE  
ATRAKCYJNE  
ARTYSTYCZNE

DANCING

REWELACYJNA  
ORKIESTRA  
JAZZOWA  
M. KLECKI i  
M. KRAKOWIŃSKI

BUFET — CENY NORMALNE

Zamówienia na stoliki przyjmuje Grand Café

Bilet wstępu zł. 30 na Caritas (1648)

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA

Zachodnia 43 — Tel. 126-54

Dnia, 2 marca br. od godz. 22

POŻEGNANIE KARNAWAŁU  
ZABAWA CAŁONOCNA

Podczas zabawy — REWIA  
udział biorą:

EWA KARSKA  
ZOFIA KULESZANKA  
KAZIM. CHRZANOWSKI  
HENRYK SZWAJGER  
(CZARNAWSKI)

Przygrywa orkiestra pod dyr.  
Z. PILARSKIEGO

Uprasza się o wcześniejsze  
zamawianie stolików

Towarzystwo Techniczne  
Ogólnopolskie

podaje do wiadomości swoim  
członkom, że w sobotę, dnia  
2 marca urządza

Pożegnanie Karnawału

w lokalu własnym przy ulicy  
Piotrkowskiej 102. Zaproszenia  
dla wprowadzonych gości wy-  
daje sekretariat. (1669)

Ministerstwo Przemysłu

Centrala Odpadków — poszu-  
kuje lokalu na składnicę o  
powierzchni około 1000 m kw.  
oraz magazynów o powierzch-  
ni 3000 m kw. możliwie z boez-  
nią lub w pobliżu kolei. —  
Oferty: Południowa 44, Dyrek-  
cja Techniczna. Tel. 187-88.  
(Ag)

OGRÓD ZOOLOGICZNY  
„ZDROWIE”

Dojazd tramwajem Nr 9. Otwarty  
codziennie od 9-ej do zmroku. (kr)

Lokale

POSZUKUJE mieszkanca 3-4 poko-  
jowego z meblami lub bez. „Hur-  
tol”. Piotrkowska 22. tel. 21806. (Ag)

POSZUKUJE maszynistki i stenografki.  
Spółdzielnia Wydawnicza  
„IGNOS”. Łódź, 6 Sierpnia 7, zgłosze-  
nia osobiste w godz. 12-1. (1636)

LOKAL fabryczny poszukiwany po-  
wierzchni od 100 m kw. Wiadomość  
tel. 268-01 od g. 16-ej. (PAP)

DAM utrzymanie za pokój niekre-  
pujący z wygodami w śródmieściu.  
Tel. 186-50 oprócz świąt. (1651)

BUDYNEK 2 piętrowy, 3 sale - po  
320 m kw. na fabrykę lub skład, w  
centrum miasta do wynajęcia natych-  
miast. Zgłoszenia przyjmie Biuro  
Techniczne - Handlowe. Al. Kościu-  
szki 32, tel. 219-18 i 228-02. (1644)

LOKAL handlowy w centrum odsta-  
pi. Piotrkowska 109-10. Lewa ofi-  
ca. (1620)

SAMOTNY poszukuje spokojnego po-  
koju przy rodzinie. Zgłoszenia pod  
„Urzednik prywatny”. (1626)

DO WYNAJĘCIA szopa i budka w  
dobrym punkcie. Wiadomość: Łódź,  
Somaszka 38 u gospodyni. (1621)

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią w  
śródmieściu na pokój z kuchnią. —  
Zgłoszenia „Trójka”. (1610)

Lekarze

Dr PIWICKI ALEKSANDER, choro-  
by wewnętrzne. Piotrkowska 35  
przyjmuje 3-6. (1557)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ,  
specjalista chorób wenerycznych i  
skóry, ul. Piotrkowska 109, m. 6.  
(Ag)

Dr REICHER, specjalista chorób we-  
nerycznych, Południowa 26 — przy-  
jmuje 2-5. (Ag)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista  
chorób kobiecych, przyjmuje od  
3-6 po poł. codziennie, Bandurskie-  
go 8. (R)

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy),  
specjalista chorób skórnych, wenerycz-  
nych i moczopięciowych — przyjmuje.  
Łódź, Piotrkowska 38 godz. 12-1 i  
3-6. (Ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT,  
specjalista chorób wenerycznych i  
skórnych, Piotrkowska Nr 106. —  
Przyjmuje od 8-12 i od 4-8 (Ag)

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób  
kobiecych i akuszerki ul. Legionów  
Nr 9, tel. 166-29 (1616)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z War-  
szawy, specjalistka chorób skórnych  
i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka  
lekarska. — Przyjmuje: ul. Piotrkow-  
ska 33 godz. 11-1 3-5 (Ag)

Dr WOJCIEK WACŁAW, specjalista  
chorób oskrz. Przyjmuje 4-6, Brzeź-  
na 18. (228)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wil-  
na — choroby nerwowe i wewnętrz-  
ne (przemiany materii) — ordynuje  
obemnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz.  
3-5. (Ag)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa,  
lekarz-dentysta, specjalista w lecze-  
niu chorób dziąseł i jamy ustnej.  
Zawadzka 17, tel. 144-95. (Ag)

Dr med. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz  
szpitala „Kochanówek”, specjalista  
chorób nerwowych, przyjmuje 4-6,  
ul. Piotrkowska 16. (1416)

Dr LIBO ALEKSANDER, chor. uszu,  
gardła i nosa. — Przejazd 6, od 8-10  
i 4-6 godz. Tel. 101-50. (Ag)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, spe-  
cjalista chorób kobiecych i akuszerki  
ul. Narutowicza 4, przyjmuje 3-6.  
(Ag)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piot-  
rowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i  
4-6. Śródmiejska 26. (710)

RENTGEN — prześwietlenie płuc,  
serca. Ul. Brzeźna 14 (hoczna Piotrkow-  
skiej) godz. 9-11, 15-17, tel.  
159-35. (1572)

KRÓTKOFALÓWKA, kwarc, farady-  
zacja. Cegielniana 4 Tel. 152-65. Dr  
Kowalski. (172)

GABINET Rentgenowski i Fizycznej  
Terapii dr G. Fiałkowskiego, Nawrot  
Nr 2-a — czynny jak poprzednio od  
11-13 i od 15-17. Prześwietlenia,  
zdjęcia — dokonuje się również w  
domu chorego. (Ag)

Dr. ANNA RACHWAŁOWA, choroby  
kobiece, wewnętrzne, leczenie żyła-  
ków. Przyjmuje od 12-1 i 3-5. —  
Sienkiewicza 37-15, tel. 141-40. (1640)

ALICJA ŻURAKOWSKA, lekarz-stoma-  
tolog z Warszawy. Leczenie jamy  
ustnej i zębów. Pracownia zębów  
sztucznych, Andrzeja 2, godz. 11-1  
i 4-7. (1620)

Kupno i sprzedaż

FRYZJERSKIE artykuły: hełmy, susz-  
ki, komplety, kołby, płyny do trwa-  
lacji, lakiery, aceton, mydło bez alkali,  
maszynki elektryczne-ręczne — kup-  
no, sprzedaż — Zenon Kucharski,  
Łódź, Włoczańska 154 (1478)

EMALIOWANE naczynia kuchenne,  
wiadra, kułki, łyżki do jedzenia, la-  
tarki, poleca: Hurtownia, Łódź, ul.  
Ragowska 3. (pap)

HURTOWNIA „Zjednoczeni Kupcy”  
Piotrkowska 309 (Plac Reymonta) po-  
leca artykuły spożywcze - kolonialne,  
musztardę, soki, pomidory, makę, ka-  
szę, pastę, bibułkę, gify, świece itp.  
jak również cukry i czekoladę wszyst-  
kich firm po cenach fabrycznych  
Poszukujemy stałych dostawców. (pap)

SZELAK, naturalne, amoniak do pie-  
czenia poleca korzystnie firma  
„Chrom” — Produkty chemiczne —  
Artykuły malarskie. Łódź, Piłsudskie-  
go 44. Telefon 205-27. (Ag)

MASZYNA GABINETOWA do szycia  
Singera oraz pudełkowa i szewska  
łatkowa okazynie do sprzedania.  
Bolesław Matysiak, Łódź, Piotrkow-  
ska 189. (Ag)

FABRYKA cukierków, czekolady i  
drażelek, Jerzy Karczewski, Łódź, ul.  
Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawnej  
Podleśna), tel. 106-26 i Rzgowska 8.  
Poleca największy wybór cukrów.  
(Kr)

ZESZYTY szkolne, papiery pakowe,  
kancelaryjne, piśmiennicze, spinacze,  
stałówki i ołówki poleca „Polonia”  
Cegielniana 1. (Kr)

SPRZEDAJEMY MAKULATURĘ: b.o.  
czki do ołówka. Wiadomość: sklep  
pomocy szkolnych, ul. Piotrkowska  
Nr 96. (wb)

TRZY APARATY telefoniczne kupię.  
Kilińskiego 148. Sklep galanterijny,  
od 16-18. (1608)

KNOTY do świec, szpagaty, worki,  
sienki poleca Jan Filiński, Piotrkow-  
ska 37. (1599)

FABRYCZNE lemniady lub maszyny  
kupię. Wiadomość: Owocarnia, Pił-  
sudskiego 53, tel. 132-83. (1526)

BIELIZNE wykwintna damska poleca  
Pracownia Bielizny, Zawadzka 1.  
(Ag)

KAUCZUK NATURALNY, kupno -  
sprzedaż. „Reklama”, Piotrkowska 46  
R. (Ag)

LAMPY do bateryjnych aparatów ra-  
diowych K. C. I. z nożkami, nowe,  
pełna emisja, sprzedą D/H Hermes,  
Poznań. Tel. 2088 (Kr)

BIELIZNE damska najładniejsza oraz  
najtańsza z powierzonych materia-  
łów poleca wytwórnia, Hurt i detal,  
Kościuszki 93-25. (PAP)

OBRAZY religijne, Estwy, rami, fi-  
gury, książeczki do nabożeństwa,  
żaluzjki, medaliki, kalendarze po  
cenach najniższych wprost z wytwór-  
ni. „BAZAR KATOLICKI” Łódź,  
Sienkiewicza 49, tel. 157-99. (Ag)

SPRZEDAM nowy sukienki mundur  
wojskowy. 11 Listopada 90-63. Od  
2-6. (1655)

SJANSKIE kotecki do sprzedania,  
11 Listopada 30-2. (1643)

BIELIZNE damska, pończochy w  
dużym wyborze poleca Zofia Serafi-  
nowicz, Nowomiejska 4, sklep. (1645)

MASZYNA szewska okazynie do  
sprzedania, ul. Rembielińskiego 13-6  
(hoczna Żeromskiego). (1632)

TORBY PAPIEROWE 75 kr. poc-  
zowne oraz materiały piśmiennicze  
poleca najtańszej Ludwik Jasiński,  
Narutowicza 31 (róg Kilińskiego).  
Skład papieru. (1631)

KUPIE aparat radiowy sześciol-  
siemio-lampowy duży. Dobrze za-  
płać. Telefon 156-58. (1504)

MECHANIK, Naprawa maszyn do  
szycia i rowerów, Kupno, sprzedaż,  
zamiana, Piotrkowska 70. Rędzia.  
(Ag)

Różne

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkow-  
ska 35-5, od 10-1, 3-6. Tel.  
216-00. (1556)

FINANSISTY poszukuje. Posiadam  
lokal na hurtownię, śródmieście, Po-  
znań. Oferty „Par” Poznań, Rataj-  
czaka 7 pod 2.403. (Kr)

NAPRAWA wiecznych piór, kładka  
łatek, skład materiałów piśmiennych  
i zabawek, Piotrkowska 229. (Ag)

ZGNAŁ pies buldog, wabi się Cy-  
gan, odprowadzić za nagrodą 1000  
zł. — Piotrkowska 20, sklep, telefon  
264-01. (1601)

SKRADZONO dowód kolejowy na  
nazwisko Mataska Janina, Łódź,  
Mielczarskiego 12. (1578)

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pe-  
noicy i zaświadczenie U. L. na na-  
zwisko Cyganka Barbara, Kilińskie-  
go 135. (1658)

ZGUBIONO dowód osobisty, czasowe  
zaświadczenie rejestr. na prawo wy-  
konywania praktyki pielęgnarskiej  
wydane przez Urząd Wej. Łódzki,  
kartę rejestr. PKK w Łodzi, wszystkie  
na nazwisko Wojtaszczyk Zofia, oraz  
pieniądze. Uszczytowo znalazcę pro-  
szę o zwrot dokumentów pod adresem  
Kilińskiego 46-5. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości wyda-  
ny przez DOKP Łódź, na nazwisko  
Stefania Włodarska, Skierniewice,  
Somaszka 4. (1652)

SKRADZIONO książkę Ubezpieczalni  
Pracy i zaświadczenie pracy  
Wiktorowi Bolesławowi i do-  
wód osobisty Wiktorowi Ireny,  
zam. Al. 1 Maja 18-9. (1642)

ZGUBIONO portfel z kartą rozpo-  
znawczą, świadectwem szkolnym, za-  
świadczeniem pracy na nazwisko  
Marii Gordeckiej — Radogoszcz —  
Kościuskiej 26. Znalazcę proszę o  
zwrot za wynagrodzeniem. (1654)

SKRADZIONO palec i zaświad-  
czenie pracy PPT i MR oraz inne  
dokumenty na nazwisko Cegielniana  
Wacław, zam. w Kuczkach. (1657)

DWA stragany, pokój na Rybaki  
Rynku i klientelę prowincjonalną  
posiadam, Szukam współnika (oski)  
rozporządzającego hurtowo materia-  
łami damskimi i pończochami jed-  
wabnymi. Wiadomość: Żeromskiego  
27-17, godz. 6-8 wiecz. (1649)

ZGUBIONO dowód osobisty Nr 10652  
i bilet uczniowski wydany przez  
PKP na nazwiska Korab Krystyna,  
Stacja Główna. (1658)

ZGUBIONO legitymację szkolną na  
nazwisko Makowska Stanisława. —  
Kneipa 6. (1628)

PRZYJMIEMY na przeróbkę parafin-  
ę względnie stearynę na świece,  
Fabryka Chem. „LUX”, tel. 139-52.  
(1618)

SKRADZIONO kartę zaopatrzeniową  
na nazwisko Jana Ejsbromer, Cegi-  
elniana 15. (1659)

Zaofiarowanie pracy

FABRYKA WELNIANA poszukuje:  
Kierownika Farbiarni (wymagane  
wzrostu 180 cm i koloru włosów ciemny)  
i Kierownika Prac-  
y i Placy, obywateli z prak-  
tycznym doświadczeniem w fabryce, jak i techniki  
wypłat. Zyciorzysk z podaniem  
przednich prac składać w Administr.  
„Dziennika Łódzkiego” pod „Kie-  
rownik”. (1676)

BUCHALTERA-BILANSISTE do sa-  
modzielnego prowadzenia arkusza  
rozliczeniowego kosztów własnych,  
obeznanych dokładnie z branżą wy-  
kwienniczą i kalkulacją rozliczenia; Za-  
kłady Włókiennicze. Zgłoszenia pi-  
semne kierować pod „KATEJU” do  
administracji „Dziennika Łódzkiego”.  
(1650)

POTRZEBNI: fryzjer damski, pedi-  
curzysta, manicurzystka, panienka  
do mycia głowy (młodzi). Zgłoszenia  
6-7 wieczór, Piotrkowska 56 w po-  
dwórzu, telef. 260-30 „Witald”.  
(PAP)

POSZUKUJE mieszkanca 2-3 poko-  
jowego. Koszty remontu zwrócę. —  
Wiadomość: Biuro Ogłoszeń i Rekl-  
am PAP, Piotrkowska 198 pod 1428.  
(PAP)

SOLIDNYCH DOSTAWCÓW towarów  
włókienniczych poszukuje hurtownia  
włókiennicza na Śląsku. Oferty „Cy-  
telek” Katowice pod nr „354”.  
(Kr)

KRAWCOWE na konfekcję męską  
potrzebne natychmiast. Bandurskie-  
go 9-11, lokal 5. (1653)

POTRZEBNA uczennica. Pracownia  
sukien H. Zielińska, Al. 1 Maja 43-7.  
(1687)

POTRZEBNY zecer akordystowy i  
terajacz - introligator. Zgłoszeń się  
Zakład Graficzny Nr 1, Łódź, Żer-  
omskiego 87. (Pr.)

POTRZEBNA zdolna krawcowa. —  
Piotrkowska 73-99. (1619)

REDAKCJA „KUZNICY”, Piotrkow-  
ska 96, III piętro poszukuje wykwa-  
lifkowanej maszynistki. Dobre wy-  
nagrodzenie. (wł.)

Poszukiwanie pracy

PANENKA ze znajomością maszyno-  
pisania poszukuje pracy biurowej.  
Łaskawe zgłoszenia Al. 1 Maja 37-39.  
Jedras. (1656)

STOLARZ specjalista samodzielny  
krośnieł kłacek z długolacją prak-  
tyka, przy kłaci robił ją jedwab-  
ne i zwykłe. Między innymi naukową  
na poręczaniu. Przyjmę pracę stola-  
rza w fabryce. Maszarka 25. Pawlak.  
(1658)

Nauka i wychowanie

KURSY Handlowe Dobrewski, ul.  
Andrzeja 4 — przyjmują zgłoszenia  
na kursy księgowości, handlowe, ma-  
szynopisanie i angielskiego. (Ag)

Poszukiwanie rodziny

RAJSKA FRANCISZKA z Radosko-  
wie, wywieziona w 1944 roku do  
Niemiec, poszukiwana przez ojca Ja-  
na — Olsztyn, Stajna 28, Bank  
Związków Spółek Zróbkowych (Kr)



KALENDARZYK HISTORYCZNY Z kroniki milicyjnej

PIĄTEK 1 MARCA
DZIŚ: Alhina i Leona; słow. Budziszława
JUTRO: Heleny i Lucjusza; słow. Radostna
1871 Deflata 30.000 wojska niemieckiego przed cesarzem Wilhelmem I w Paryżu.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Cymara (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Umieszowskiej (Dąbrowska 24 b), Bpziąka (Piotrkowska 225), Trzebowski (Grzebińska 56), Pawlikowska (Pomorska 12).

TEATRY

Teatr WP. (Cegielniana 27) — godz. 19.15 „Elektra”
Teatr Powsteczny TUR (11-Listopada 21) godz. 19.15 „Świerzak za kominem”
Teatr Kameralny Domu Żelazna Przejazd 34 godz. 19.15 „Ich oswoić”

KINA

„Polonia” (Piotrkowska Nr 67) — „Znachor”
„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Znachor”
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

SZABROWNICY W POTRZASKU
Po aresztowaniu szabrownika z Wałbrzycha, Michała Radzynera, uprawiającego ten proceder w większą skalę i tego współwinników, wydz. śledczy Komendy Wojewódzkiej M.

W klubie Piękwieka

„FIVE O'CLOCK” — O CZWARTEJ
W salach popularnego „Café Klubu Piękwieka” odbędzie się w najbliższą niedzielę tygodniowy PODWIECZOREK TANCECZNY (od 16.00 do 19.00). Atrakcją „Podwieczorku” będzie doskonała orkiestra jazzowa pod dyr. ALFREDY BIELAKIEM.

CHÓR ERYANA
Dnia w piątek, 1 marca, w Café Klubu Piękwieka wystąpi w postaci koncertu młody chór rewiolersów Eryana. Miłośnicy muzyki lekkiej będą mieli możliwość spędzenia w Klubie Piękwieka dwóch miłych wieczorów. Początek o 20.00.

W dniu 2.3.1946 r. (sobota) o godz. 10.00 odbędzie się wieczór z cyklu „mieszkańki literackie”, poświęcony przykładem z poezji francuskiej.

Program radiowy

na piątek, 1.III.46.
Fala 224 m.
5.57 W-wa. 8.30 Skazynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odciłek powieściowy: „Katarzynka” — nowela Bolesława Prusa, 9.00 Rozmowa z „Wiosną” (Przejazd 1) „Adria” (ul. Główna 2) — „Honolulu” „Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Rohyn Hood” „Gdynia” (Przejazd 2) „Stylowy” (Kilińskiego 128) — „Świat się śmieje” „Włókniarz” (Zawadzka 16) „Hel” Legionów 2/4 — „Dni szczęścia” „Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Halka” „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76) — „Manewry mięsne” „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Pensjonarka” „Rekord” (Rzgowska 2) — „Jadzia” „Bajka” (Franciszkańska 31) — „Biały murzyn” „Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Roma” (Rzgowska 84) — „Przez żyć do szczęścia” „Zachęta” (ul. Zgierska Nr 26) — „Wacuf” „Musa” (Studa Pabianicka) — „Pojedynok”

O wykrył wielkie składy kosztowności, zrabowanych przez nich z terenów zachodnich. Tem magazyn drogiej rzeczy mieścił się w mieszkaniu dwóch dalszych nowourjawnionych współwinników Radzynera: Dudelezyka i Rubinowicza; zawierał on: wielkie ilości kosztownych dywanów perskich, futer i sukni damskich, mebli, garniturów, stosów bielizny, wiele wartościowych maszyn biurowych różnych typów.

SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?

Lokatorzy domu przy ul. Fiedkowskiej 28 zostali zaskarżeni w nocy doładowania strażu, pochodząca z mieszkania Marci Tarnockiej. Wśród szarych de jej lokali, zobaczyli nieznajomego człowieka, który podłożył w kabinie lewej Prąbyły natychmiast lekko miejscowego pogotowia ratunkowego skonstruował rane potrzebowa słowy i stwierdził, iż Tarnocka zmarła natychmiast po otrzymaniu postrzałku. Okoliczności tragicznego wypadku nie zostały wyjaśnione, ażeby wykluczone jest zamordowanie Tarnockiej. Zamordowana miała 19 lat. Dochodzenie w celu wykrycia sprawcy — wszczęte.

Program radiowy

małtości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Muzyka ludowa z płyt. 14.55 „Ratujmy lasy” — pogadanka gospod. Idziego Gunderskiego. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 Recital skrzypcowy Wandy Wilkomirskiej, przy fortep. Maria Wilkomirsk. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Fabryczne spółdzielnie w Łodzi” — pog. spóźd. Władysława Makowskiego. 15.45 Koncert solistów z płyt. 16.00 W-wa. 16.40 Audycja dla młodzieży: „Bajka uzbeka o głodnym Achmedzie i chętnym Nurmacie i o sprawiedliwym Alim” — Włodzimierza Stobodnika. 16.55 W-wa. 22.30 Kometarż żywozi. 23.00 W-wa. 23.55 Program na jutro. Zakonczenie audycji i Hymn do 23.40.

BAL MŁODYCH PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW

Koło Prawników i Ekonomistów urządziło dnia 2. III. br. w sali przy ul. Al. Kościuszki 66 zabawę taneczną na cel zapoznienia biblioteki studentów wydziału Prawno-Ekonomicznego w potrzebne książki i podręczniki. Bufet gorący, zimny i słodki prowadzony przez szan. firmę gastronomiczną. Do tańca gra orkiestra Bolesława Krochmalnego, 1500 m<sup>2</sup> powierzchni tanecznej oraz liczne atrakcje gwarantują miłe spędzenie ostatniej sylwestrowej soboty.

Z ukosa

Sprawozdawca wojenny

Dokola t. żyw. korespondentów specjalnych rozlega się — że tak powiem — szmer większego szacunku i w ogóle uznania. W okresie wojny znaleźliśmy na pamięć wszystkich co słynniejszych sprawozdawców wojennych. Tu i ówdzie wspominać no, że nawet Churottill zasłynął swoją lewiarę od niebezpiecznej pracy: dzienników pracujących z frontu burżoazowego.

W związku z powyższym przypomniał mi się opowiadane niedawno oddawna felietonisty francuskiego, Ernesta Bluma, w rumunie oddawna nawiązującym „Journal d'un Vaincuilliste”.

Podczas mianowicie wojny Krymskiej (prawda, że to dość dawno?) odwiedził Bluma jeden z przyjaciół, oświadczył, że udaje się na „płoc bojów”.

— Bardzo jestem z tego zadowolony — powiedział — nie tylko bowiem będę naczynym świadkiem wojny, ale nadto otrzymam specjalnie wysokie wynagrodzenie. Oczywiście, wolałbym za tę forę pohulać w Paryżu, ale cóż? Obowiązek — przede wszystkim.

Mineły dwa tygodnie. Sprawozdawca przesyłał już pierwsze ciekawe korespondencje z Sewastopola. Blum powołał na obiad do mojej paryskiej restauracji. Popijając wino.

NIEDZIELNE IMPREZY „CZYTELNIKA”

W niedzielę, dn. 3.III. 1946 r. o g. 11.30, w sali odczytowej „Czytelniaka”, Piotrkowska 96, odbędzie się dziesiąty odczyt z cyklu „Rozwój kultury europejskiej” pt. „Odkrywanie nowych światów” (Kolumb — Kopernik — Guttenberg). Ilustrowany przez zrozumi. oraz recytacją słuchaczy PSTU. Prelegent — prof. H. Evert-Kemperowa. Ceny biletów zł 20 i 10. W te same niedziele, dn. 3.III.1946 r. o godz. 16.00, również w sali odczytowej Sp. Wyd. „Czytelnik”, odbędzie się szósty koncert z cyklu „Rozwój myśli europejskiej”, poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcy: Bolesław Wojtowicz — fortepian, Cecylia Kryżymówna — śpiew (kontra). Bilety w cenie zł 30 i 15. Zarówno na odczyt, jak i na koncert dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik” wstęp bezpłatny. Przedprzedaż w księgarni „Czytelniaka”, Piotrkowska 96.

no, drgnął: zdawało mu się, że do jednego z gabinetów skrada się z jakąś damą jego przyjaciół, wystający na plac boju. Ponieważ felietonista był człowiekiem ostrożnym, posłał do gabinetu kartkę przez kelnera:

„Czy to ty, czy nie ty? Jeżeli nie jesteś moim przyjacielem z Sewastopola, przepraszam pana za omyłkę. Jeżeli to ty, czemu nie zaprosisz mnie na obiad?”

Po chwili kelner wrócił z odpowiedzią:

„To — ja, ale psst! Przyjdź do gabinetu, nie mówiąc o tym nikomu”. Przechylił do gabinetu, Blum dał wyraz zdumienia, zarówno bowiem redaktor jak i on sam byli świeżo przekonani, że korespondent snuje się na Krymie.

— Ależ ja tam jestem — zawołał sprawozdawca wojenny — tylko — nie osobście.

— Posłates więc zastępcę? — spytał Blum.

— Gdzież tam! Piszę własnoręcznie i bądź pewien — sumiennie.

— No, dobrze, ale jakże to robisz? — Piszę na podstawie komunikatów urzędowych. Naturalnie — szcze gółowiej. I jakoś wiecie.

A to dowód najlepszy, że nie potrzeba jednak tak dużo, aby dostarczać nowości czytelnikowi. Zle się zroszył ocenia rzeczy i wypadki, gdy się je widzi zbyt blisko. Brak rozumiesz, odpowiedniej perspektywy.

Jak stwierdza Blum, artykuły jego przyjaciela o wojnie cieszyły się niesłychaną poczytnością i — cą ważniejszą — były uważane za zupełnie prawdopodobne. Nic dziwnego, że po ulśnieniu wojny redaktor pisma odepisał dziennemu sprawozdawcy większą gotówkę.

W jelsi czas później — Blum, ko rzystając z „olejów” meksykańskiej, ogłosił się w korespondenta do szefa swego pisma.

— Nie z tego — oświadczył zimno redaktor. — Pan nie ma kwalifikacji. Tu trzeba człowieka, który już dobrze wyprał proch armatni.

I na wojnę meksykańską pojechał „zasłużony” sprawozdawca wojny krymskiej. STEF.

STANISŁAW SOJECKI i STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

41) POWIEŚĆ

— Byczo — krzyknął, gdy Stein skończył. — Ogromnie byczo! Masz chłopczyś, głowę na karku. Dobrze, że ci jej Niemcy nie urwali. Więc stoi umowa: ty idziesz z Pietrzakiem do tego czarnego, a ja obrabiam babę.

Pożegnali się i każdy z nich poszedł w swoją stronę. Nie trzeba było specjalnych talentów obserwacyjnych, by spostrzec, że na wsi dzieje się coś niedobrego. Posterunek kandydatury przy przejeździe kolejowym został zwiększony, a karczma na rozdrożu stała się kwatery jakichś nieznanych osobników. Wyróżniali się oni hojnym gestem: oto ścigali miejscowych gości i stawiali im wódkę na wódkę, zapytując w trakcie pijactwa o zdrowie, stan rodzinny i nowiny ze wsi. Właśnie do organisty przybiegł mały chłopak, postępujący w karczmarce.

— Stara — powiedział — kłania się panu organście i każe powiedzieć, że szpicle wesoło się u niej podbawiają, chłopów za owór gorzałką ciągnąc.

— A o czym gadają? — spytał na powór spokojnie organista.

— O czym? — krzyknął chłopak. — O bandytach, że niby kradną i mordują, a potem się kryją po wsiach i marnają porządnych ludzi na nieprzyjemność.

— A pewnie, pewnie — rzekł organista. — Święta racja. Za takich zbrojów cała wieś potem pieczętuje. Ano, to kłaniają się swojej starej i podziękuj za ostrzeżenie.

Kiedy chłopak znikł na drodze, organista poszedł w stronę ogrodu klasztornego.

— Dzień dobry, Macieju. Jak tam twoje fianse? — zapytał.

— A dobrze — odpowiedział stary ogrodnik. — Ładne kwiaty latoś będą.

— Ładne? No, to chodź ze mną. Prześlantujemy do cieplarni jeszcze dwa kwiatki. Cóż prawda nie w doniczkach, bo się nie zmieszczą, ale na taczkach.

I pociągnął zdziwionego Macieja w stronę swego mieszkania.

Ranni wiedzieli już o szpiclach we wsi, ale nie przejęli się nimi zupełnie. Pod opieką organisty czuli się zupełnie bezpiecznie. Byli pewni, że z każdej sytuacji, w jakąkolwiek by ich los nie wepchnął organista znajdzie wyjście.

Obecna przeprowadzka była o tyle dla nich nieprzyjemna, że obaj czuli się jeszcze bardzo źle i nie mogli sami sobie radzić, czyniąc kłopot otoczeniu. Przeprowadzili więc organistę i ogrodnika za tyle fatygi.

— Nie gadalbyscie głupstw — rzekł dobrodusznie organista — i ubierał chorych, a ogrodnik przygotowywał posiłki na przewidywanie sfabrykowanych noszaczach.

Po kolei, powołanku przeniesiono obu rannych do ciepłarni.

— No, tu wam będzie przynajmniej ciepło — dobiepkiwał organista. Przychodźcie do zdrowia i rozwijajcie się, jak te kwiatuszki w doniczkach. A co dalej — zobaczymy.

Okazało się, że przeprowadzka odbyła się w samą parę. Gdy mniej więcej w godzinę po tym do mieszkania organisty wszedł obcy jakiś osobnik, który, aczkolwiek przyszedł niby zapytać o księdza, kiedy go można zastać w domu — ciekawie rozglądał się po wszystkich kąciach.

Organista informował tonem tak obojętnym, że osobnik nie mógł powziąć żadnych podejrzeń. Toteż rozszarowany — dosyć pospiesznie opuścił mieszkanie.

W późnych godzinach popołudniowych przed klasz-

torem stanął karawan, z którego wyszło dwóch na czarno ubranych mężczyzn. Zamienili z organistą kilka słów i po pewnym czasie nosze znowu przeniosły dwóch rannych. Tym razem z ciepłą do karawanu.

Przykryto „ciała” dużą ilością umyślnie przywiezionych wieńców i szofer dał gazu.

Po upływie niecałej już godziny nastąpiło, już w Warszawie przeniesienie „zwłok” do małego mieszkania w ofieynie, które zajmowała samotna, starsza niewiasta. Tym razem była w towarzystwie szewca, który starał się uromatwić jej anegdotami, chwilę denerwującego oczekiwania.

— Są nareszcie — odechnął Ochęduszek — gdy wnoszą „nieboszczyków” spod klasztoru. No — tu wam będzie jak u mamy. Tylko nie chorujcie zbyt długo, bo nikt was nie będzie wozł ciągle karawanami. Starajcie się, żebyście jak najprędzej na własnych nogach mogli chodzić.

— Rozkaz! — odpowiedzieli naraz „nieboszczycy”. Ochęduszek wyszedł, uspokojony całkowicie o los tych młodych ludzi.

Starsza pani zajęła się nimi tak gorliwie, że jeżeli czego im nie dostawało, to chyba tylko ptasiego mleka. I już nazajutrz zawiązał się między nimi do tego stopnia serdeczny stosunek, że starsza pani została „mamusią”, o choroba zaś nie mówiło się inaczej, jak „koehane chłopki”.

— Ale czasami, gdy „mamusi” nie ma — rzekł jeden z nich — nudząmy się. Żeby tak jakie książki do czytania...

— Książki? — Ależ u mnie jest ich kilka tysięcy. Mam przecież czytelnię. Przyślijcie ich wam, ile tylko zechcecie. Za godzinę będą już książki.

W czytelni kazała Helenie wybrać kilka najbardziej interesujących i natychmiast zanieść do swego mieszkania.